

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).  
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.  
Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:  
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,  
sagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/2 szyl.,  
70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,  
z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświęteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godzinie 9 rano.

Dział Insaarotowy: Kraków, ul. Marka 2f.

## Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego  
drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz  
20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłano  
od miejsca wiersza drukiem petitem po 40  
hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi  
po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za  
cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiej-  
scowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla  
miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-  
zostawionej. — Redakcja rękopisów nie zwraca  
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Przed wyborami do sejmiku śląskiego.

W poniedziałek 20 b. m. mają stanąć do urny wybrani przy prawyborach wyborcy trzeciej kurii, by oddać swe głosy na „prezenta ludy śląskiego“. Krótki okres czasu nas dzieli od wyborów, ale cicho pomiędzy ludem. Gdziekolwiek tylko słyszy się o jakimś konwentyku, zwołanym przez klerykałów, narodowców lub też przez renegacką grupę „Ślązaka“. Nie interesuje się lud roboczy na Śląsku kuryalnymi wyborami do sejmiku, bo mu one nie przyniesie nie mogą, skoro na 126.748 dorosłych obywateli posiada tylko około 30.000 prawo wyborcze, co znaczy, że trzy czwarte obywateli pozbawione są wszelkiego wpływu na charakter sejmiku.

Sejm śląski podczas ostatniej sesji uchwalił był, jak wiadomo, karykaturalną niby-reformę, której, dzięki energicznemu protestom proletariatu, rząd nie ośmielił się nawet przedłożyć do sankcji cesarskiej. Wybory więc odbywają się znowu na podstawie starej ordynacji wyborczej.

Socjalna demokracja, która przy wyborach do parlamentu otrzymała prawie połowę wszystkich oddanych na Śląsku głosów, bo 55.223 z ogólnej liczby 120.748 głosów, i ma w Radzie na 15 posłów śląskich 7 swoich przedstawicieli, nie może liczyć przy wyborach do sejmiku na przeprowadzenie żadnego swego kandydata. Kandydatury socjalistyczne, ze strony naszej partii tow. dra Kunickiego na okręg cieszyński i ze strony niemieckiej organizacyi tow. Arbeitla, mają raczej znaczenie manifestacyjne. Czeska socjalna demokracja nie postawiła żadnej kandydatury.

O gospodarce obecnego sejmiku śląskiego nawet mówić nie warto. Dość wspomnieć, że przy niewielkim budżecie krajowym, który jednak od r. 1903 wzrósł szalenie z 5,651.000 koron na 9,719.000, deficyt sięga 2 1/2 miliona.

Dla szerokiej mas ludowych kuryalny sejm nie uczynił nic. Oto jaskrawsze przykłady. Jeden prywatny szpital przypada na 23.000 mieszkańców, a publiczny na 120.000. Szkolnictwo stoi bardzo nędźnie, a szczególnie szkolnictwo polskie. Na wsiach mamy 75 procent szkół, w których nanka może się odbywać tylko po pół dnia szkolnego.

Sejm śląski jest siedzibą kliki niemiecko-kapitalistycznej, która dla dogodzenia ambicji wpływowych „działaczy“ szafuje pieniędzmi kraju często na potrzeby prywatne różnych hakatystów w rodzaju osławionego dra De mla. Więc też lud roboczy zupełnie niemal ignoruje wybory, natomiast gotuje się do zaciętej walki o równe, tajne, powszechne i bezpośrednie głosowanie do sejmiku. To stanowisko ludu roboczego daje na razie możliwość kandydowania do kuryalnego sejmiku różnym „wielkościom“, które podczas wyborów do Rady państwa sromotnie przepadły.

Utworzyła się też na Śląsku wprost komieczna „narodowa“ koalicja kandydatów do sejmiku. Z ramienia polskiej „rady narodowej“ kandyduje ks. Londzin, dr Michejda i czesko-polsko-niemiecki narodowiec, analfabeta polityczny, Half ar, przełożony gminy w Porębie.

Ta samozwańcza rada narodowa wydała odezwę do ludu polskiego na Śląsku, w której nawołuje polski lud na Śląsku do solidarności narodowej, lecz także i — słowiańskiej wobec Niemców. Obiecują ludowi bronić praw ludu polskiego, a nawet walkę o „reformę wyborczą“.

Ale chodzi im tylko o „większą liczbę krzesel poselskich“ dla swoich „wypróbowanych“ polityków, nie zaś o równy udział mas w życiu parlamentarnym kraju.

Jakżeż to np. będzie walczył o prawa ludu ks. Londzin, ten sam, który w parlamencie głosił przeciw reformie wyborczej i przy wyborach do delegacyi złączył się z hakatystami, ze stronnictwem arcyksiążęcej komory cieszyńskiej i hr. Larischa; albo „luter“ dr Michejda, namiętnie zwalczany przez tegoż ks. Londzi-

na, obalony przez wolę ludu przy wyborach do parlamentu i próbujący teraz przez zajadłych przeciwników zdobyć „krzesło poselskie“; albo wreszcie szynkarz z Poręby Half ar, który, jako przełożony gminy, znany jest powszechnie z wrogich uczuć dla polskiej szkoły.

Ale „wypróbowani“ członkowie „narodowej“ koalicji w swej pogoni za mandatami poszli jeszcze dalej.

W okręgu wyborczym Frydek-Polska Ostrawa-Bogumin polecają polskiemu ludowi wybierać Poppęgo, przełożonego gminy Polskiej Ostrawy. Tego samego Poppęgo, który stoi w Polskiej Ostrawie na czele antypolskiej, czesko-szowinistycznej kliki i przeciw któremu musi ludność polska walczyć o polską szkołę, nie mogąc jej otrzymać.

Klerykał czarno-żółty, narodowy „luter“ i burżuazyjny radykał czeski tworzą spółkę dla zdobycia mandatów i w lud chcą wmówić, że będą walczyć o jego prawa. Ale proletaryat drwi sobie z ich demagogii, mocno przeświadczony, że w walce o równe prawo wyborcze zmiecie z powierzchni różnych samozwańczych opiekunów polskiego ludu wraz z kuryalnym sejmem.

P. S.

## Odrodzenie P. P. S.

...W ręku rycerza była chorągiew,  
a na niej trzy ogniste litery pa-  
liły się.

I przeciąwszy ów rycerz nad trupa,  
zawołał grzmącym głosem: Tu  
był żołnierz, niech wstanie!

Niech siada na koń, ja go poniosę  
prędzej niż burza tam, gdzie się roz-  
weseli w ogniu.

Oto zmartwychwstają narody! oto  
z trupów są bruki miast! oto lud prze-  
waża!

Kto ma duszę, niech wstanie! niech  
żyje! bo jest czas żywota dla ludzi  
silnych.

Słowacki: Anelli.

Doniosłem zdarzeniem w historii polskiego socjalizmu jest świeżo odbyty XI zjazd polskiej partii socjalistycznej zaboru rosyjskiego. Od tego zjazdu datować będzie przyszły dziejopis partii okres renesansu P. P. S.

Te trzy ogniste litery na czerwonym sztandarze wiodły przez kilkanaście lat za stępy proletariatu polskiego w Królestwie do walki z przemocą, z najazdem, z kapitalistycznym wyzyskiem i z dzisiejszym niesprawiedliwym ustrojem społecznym. I sztandar ten uważał robotnik polski za swój własny, wierzył niezłomnie, że ta

chorągiew go nigdy nie zdradzi,  
w dzień jako słońce, w noc jak żar prowadzi!

I partja ta, założona w r. 1892, z biegiem lat rosła w potęgę i wybuch rewolucji zastał ją silną i sprawującą rząd dusz w najszerszych masach. Pamiętamy żywo owe dni rewolucyjne, w których P. P. S. miała w ręku faktyczną dyktaturę nad całym społeczeństwem; wszyscy w nią wierzyli, wszyscy widzieli przewodniczkę narodu w tej partji, która jedyna przez tyle lat niewzruszenie dzierżyła wysoko sztandar niepodległości.

Ale właśnie, kiedy partja ta doszła do szczytu potęgi, pojawiły się w jej łonie zarodki rozłamu. Wzbierające fale ruchu rewolucyjnego naniósł do niej różnorodnie żywioły, nowe, niezżyte z partją, z jej celami i istotą wewnętrzną. Wzrostowi każdej partji, jeżeli wzrost ten jest nagły, towarzyszy podobne zjawisko, które w czasach niespokojnych, przełomowych, może przybrać charakter tragiczny. W łonie P. P. S. nastąpiło tedy rozdwojenie, które się fatalnie odbiło na polityce partji i, co za tem idzie, na jej wpływie. Zaostrzało się ono coraz bardziej, zatruwając życie partyjne, ale wreszcie w chwili, gdy rewolucja skrwawiona wydawała ostatnie techniczne, pod koniec 1906 roku doszło do rozłamu w obliczu triumfującej reakcyi... Była to jedna z najsmutniejszych kart w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

Rozłam dokonał się na tle programo-  
wym: ci, którzy ideowo zbliżyli się do  
grupy t. zw. esdeków i uznali, że proleta-

ryat polski powinien się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy, z podległością narodu polskiego i nie walczyć o niepodległość, utworzyli frakcję zwaną „lewicą“; ci zaś, którzy wierni zasadom i tradycyi partji od jej założenia nieśli przed polską klasą robotniczą sztandar niepodległości, zgrupowali się jako „frakcja rewolucyjna“. Stary zatarg, który niejednokrotnie toczył się w Polsce około pytania: z zachodem, czy ze wschodem? z Europą, czy z Rosją? przejął się tu także w partji robotniczej.

Powstały tedy obok siebie dwie P. P. S., a właściwie znikła dawna, silna P. P. S., mająca bezwzględne zaufanie u mas robotniczych, a powstały dwie frakcyje, używające swe siły w znacznym stopniu na wzajemne zwalczanie się.

Przez półtrzecia roku trwał ten przykry, smutny stan rzeczy. Tymczasem jedna frakcja zwolna upadała, druga rosła. A gdy „lewica“ opracowała sobie i przyjęła nowy program, w którym wyrzeczono się dążenia do niepodległości narodowej, z tą chwilą przerzedziły się do reszty szeregi tej frakcyi; w końcu ustały w kraju zupełnie znaki życia z jej strony. Druga zaś frakcja rozwijała coraz żywszą działalność, przystosowując ją do obecnych niezmiernie trudnych warunków, stworzonych przez szalejącą reakcję; rosła więc w siły i wpływy „frakcja rewolucyjna“, aż w końcu znalazła się na placu sama, bez współzawodniczek. Przeszły istnieć dwie frakcyje: została tylko jedna; resztki zaś drugiej, odstąpiwszy zupełnie od idei pepeesowej, siłą konieczności ciągną do zlania się z grupą esdecką, co, jak z pewnych oznak wnosić można, jest już tylko kwestją niedługiego czasu; to ich los nieuchronny.

Temu zmienionemu stanowi rzeczy dał wyraz II zjazd frakcyi rewolucyjnej, będący XI zjazdem P. P. S., który uchwalił usunąć z nazwy partji dodatek „frakcja rewolucyjna“, a wrócić do dawnej nazwy partyjnej bez dodatków, wypisać na czerwonym sztandarze znowu jeno trzy ogniste litery: P. P. S.

W doniosłym tym zjeździe brało udział 44 delegatów, oraz 20 gości, między tymi przedstawiciele P. P. S. D. Galicyi i Śląska, P. P. S. zaboru pruskiego i przedstawiciel zarządu partyjnego i klubu parlamentarnego niemieckiej socjalnej demokracji w Austrii. Z delegatów 38 było z kraju, 6 z zagranicy, a mianowicie: centralny komitet robotniczy 5, wydział bojowy 8; okręgi: Warszawa 3, Warszawa podmiejska 4, Łódź 4, Częstochowa 3, Zagłębie Dąbrowskie 6, Lublin 2, Siedlce 3; technika centralna 1; komitet zagraniczny 4, sekcye zagraniczne 2. Nadto 7 wybranych delegatów z 4 okręgów przybyć nie mogło. Wśród delegatów ogromną większość stanowili robotnicy, a było także kilku włościan.

Honorowym przewodniczącym zjazdu był ów weteran socjalizmu polskiego, który w r. 1892 przy założeniu P. P. S. przybył na pierwszym jej zjeździe w Paryżu. Danem mu było przewodniczyć przy narodzinach P. P. S. i znowu po 17 latach przewodniczyć przy jej odrodzeniu.

Sprawozdanie centralnego komitetu, obejmujące 4 arkusze druku, rozdano delegatom. A sprawozdanie to, oraz ustne sprawozdania delegatów i sprawozdanie skarbnika partyjnego dały obraz, na jak silnej podstawie partja stoi w obecnej chwili i jak pomyślnie może sobie rokować nadzieje na przyszłość.

Szereg spraw politycznych i społecznych wielkiej wagi omówiono na zjeździe w referatach i gruntownych dyskusjach w ciągu pięciu dni. Ale najbardziej zelektryzowała cały zjazd ta chwila, kiedy na porządek dzienny weszła sprawa powrotu do dawnej nazwy partyjnej. Trzeba było widzieć tych delegatów-robotników, jak jeden po drugim wchodził na trybunę i kolejno składali oświadczenia, że organizacye partyjne przez nich reprezentowane poleciły im na zjeździe żądać ogłoszenia dotychczasowej „frakcyi“ za partję, za P. P. S. Trzeba było widzieć,

jakie wrażenie wywierały te deklaracye na zebranych, jak uroczyście zapanował nastrój, jaki zapach!

Entuzjazm wzmógł się jeszcze podczas końcowego przemówienia referenta, które porwał wprost słuchaczy. Przedłożona w tej sprawie rezolucja brzmiała:

Zważywszy, że Frakcja Rewolucyjna P. P. S. od chwili swego powstania trzymała się i trzyma wiernie programu oraz zasadniczych podstaw taktyki P. P. S.,

że Frakcja Umiarkowana P. P. S. na zjeździe swym uwieńczyła dzieło odstępstwa, wyrzekając się dążenia do niepodległej polskiej republiki demokratycznej i odrzucając zasadnicze przykazania P. P. S., mianowicie walkę z najazdem i taktykę rewolucyjną,

że przyczyny, które skłoniły partję naszą w chwili rozłamu w łonie P. P. S. do uznawania się za jedną tylko frakcję dawnej partji, przestały istnieć, gdyż w chwili obecnej posa partją naszą niema wyznawców programu i taktyki P. P. S. XI. Zjazd P. P. S. (II gi Zjazd P. P. S. F. R.) uchwała:

że jedyną P. P. S. jest partja nasza, że partja nasza odrzuca dodatkowe określenie „Frakcyi Rewolucyjnej“ i powraca do dawnej swej nazwy, mianowicie: P. P. S.\*

Jednocześnie uchwalono tę rezolucję, a gdy przewodniczący to obwieścił, nieopisane wzruszenie ogarnęło delegatów: wszyscy zerwali się żywo z miejsc i stojąc odśpiewali „Warszawiankę“ i „Czerwony Sztandar“.

Dziś osobna odezwa, jakoteż czerwone afisze ogłaszają w miastach i osadach robotniczych zaboru rosyjskiego ten fakt historyczny:

Niema już waśni frakcyjnych!

Niema już frakcyj!

Niema już rozłamu!

Jest znowu tylko jedna P. P. S., jak w latach dawniejszych!

To nowina radosna dla całego proletariatu polskiego. Toteż my, którzyśmy zawsze uważali zjednoczenie polskiej klasy robotniczej za pierwszy, nieodzowny warunek powodzenia w bohaterkiej walce, jaką ta klasa prowadzi z caratem i z ustrojem kapitalistycznym — z całego serca życzymy odrodzonej P. P. S. jak najpomyślniejszego rozwoju!

## Z przebiegu zjazdu.

### O przygotowaniu walki zbrojnej.

Pierwszy referat miał na celu wysnucie wniosków z dzisiejszej sytuacji politycznej. Referent scharakteryzował wzrost reakcyi i nacjonalizmu w państwie rosyjskim — czynników, przyspieszających jego rozkład wewnętrzny i osłabienie na zewnątrz. Udowodnił, że rozkład ten nie jest zjawiskiem przemijającym, lecz ujawnieniem się długotrwałego procesu gnicia despotyczno-zaborczego państwa. Wykazał, że wiara w stopniową ewolucję caratu w kierunku przekształcenia się jego na państwo demokratyczne znika wśród naszego ludu pracującego, i wytknął główne zadania partji wobec takiej sytuacji: obowiązek walki z rosyjską polityką nacjonalistyczną w imię praw i wolności narodowych i konieczność już w chwili dzisiejszej wszechstronnego przygotowania walki zbrojnej. Rezolucya, przyjęta do tego punktu, mówi między innymi: „Powodzenie rewolucyi uzależnione jest nie tylko od objęcia ruchem rewolucyjnym jak najszerszych mas ludowych, ale i od istnienia wśród nich znacznej ilości jednostek, zdolnych do kierowania zarówno działalnością polityczno-społeczną, jak i ruchem zbrojnym, co nakłada na partję obowiązek pracy w obu tych kierunkach. Akcya, mająca na celu bezpośrednie, techniczne przygotowanie ludu pracującego do walki zbrojnej, rozwijać się powinna w dwóch kierunkach i polega: 1) na czynnościach O. B., zmierzających ku nadaniu partji naszej jak największej siły i sprawności bojowej; 2) na szerzeniu w masach ludowych wiedzy bojowo-wojskowej, na wyrabianiu w nich przekonania o możliwości walki zbrojnej, oraz na zaznajamianiu ich z jej szczegółami“.

**Na wypadek wojny.**

Drugi referat — w sprawie stanowiska naszego wobec zatargów między państwami — zajmował się groźącym starciem między Rosją a Austrią i Niemcami, wskazując na obowiązek skorzystania z takiej wojny, abyśmy, wyżywszy wszystkie siły przeciwko głównemu naszemu ciemiężcy — caratowi, uzyskali dla zaboru rosyjskiego niepodległość z republikańsko demokratyczną formą rządu. Referent rozprawił się należycie z wysuwającym przez żywoły kontrrewolucyjny i reakcyjny straszakiem pruskim i wywodził, że (jak powiada rezolucja, przyjęta do tego punktu): „jedynym sposobem zapobieżenia ewentualnym apetytom rządu niemieckiego na ziemi polskiej jest rozwinięcie w czasie wojny jak najenergiczniejszej działalności rewolucyjnej, która przekona rząd niemiecki, że bez walki ostrej i nieubłaganej on zaboru nie dokona“.

**Przeciw neo-slawizmowi.**

W sprawie t. zw. „neoslawizmu“ po wy-czerpującym referacie i dyskusji zjazd powziął rezolucję, polecającą wszystkim towarzyszom w dalszym ciągu prowadzić energiczną walkę z tym kierunkiem, jako ugodowym, kontrrewolucyjnym i szkodliwym dla walk narodu polskiego o wyzwolenie.

**Bojkot szkolny.**

W kwestyi stosunku do szkoły rosyjskiej w Królestwie, zjazd uznał za konieczne dalsze zwalczanie tej carsko-policyjnej instytucji i potępił stanowisko ugodowców oraz S. D. K. P. i L., nawołujących do zaniechania bojkotu szkoły rosyjskiej.

**Chelmszczyzna.**

Wobec projektu oderwania Chelmszczyzny, zjazd polecił władzom partyjnym zwrócić baczną uwagę na to terytorium, zainicjować tam energiczną propagandę naszych dążeń i w tym celu utworzyć osobny okręg organizacyjny chelmski.

**Stosunek do innych stronnictw.**

Dwa referaty były poświęcone stosunkom międzypartyjnym. Jeden z nich omawiał nasze stanowisko wobec partji rosyjskich, drugi — wobec partji polskich. Obydwa wywołały żywą dyskusję, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje. Pierwsza z nich stwierdza konieczność solidarności i łącznego działania partji socjalistycznych wszystkich krajów i narodów państwa rosyjskiego w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi, zastrzegając się jednak przeciw centralizmowi wszechrosyjskiemu.

Druga stwierdza, że w Polsce niema żadnej burżuazyjnej partji rewolucyjnej, ani na taką partję miejsca niema; ponieważ jednak polityka rusyfikatorska wywołuje we wszystkich warstwach narodu niezadowolenie, przeto zadaniem P. P. S. jest rozwijać jak najsilniejszą akcję rewolucyjną. Końcowy ustęp rezolucji brzmi: „W chwilach kryzysów politycznych, mogących doprowadzić do rewolucji przeciwko rządowi rosyjskiemu, zjazd uznaje za możliwą, by partya nasza dla pewnych określonych i konkretnych akcji, zależnie od warunków, porozumiewała się z temi grupami, ewentualnie partjami, które otwarcie i wyraźnie wystąpią przeciwko wrogowi carskiemu. Porozumiewania takie nie powinny w niczem krępować swobody ruchów partji naszej, ani osłabiać akcji socjalistycznej, ustać zaś powinny z chwilą zmiany sytuacji, wymagającej porozumienia“.

Uchwaleniem rezolucji, wypowiedzianej się przeciwko rządowemu projektowi samorządu miejskiego, zakończył zjazd obrady nad ogólnymi kwestyami politycznymi.

**Walka ekonomiczna.**

Punkt „Sytuacja ekonomiczna i walka ekonomiczna w dobie dzisiejszej“ wywołał gruntowną dyskusję, w której zabierała głos większość przedstawicieli roboty w okręgach. Wynikiem tej dyskusji była rezolucja, składająca się z dwóch części. W pierwszej zjazd stwierdzał, że prowadzenie racjonalnej walki ekonomicznej przez klasę robotniczą wymaga odpowiednich swobód politycznych, jakich obecnie nie posiadamy; że panujące obecnie przesilenie gospodarcze jest w znacznej mierze wynikiem rozbójniczej polityki ekonomicznej caratu, który zarazem, tępiąc związki zawodowe proletariatu, potęguje siłę organizacji kapitalistów; że więc i w dziedzinie walk gospodarczych carat jest naszym największym wrogiem i że bez zdobycia zasadniczych swobód politycznych w drodze nieprzejednanej walki z caratem i na-jazdem, niemożliwym jest trwale i istotne polepszenie ekonomicznego życia robotników. Druga część rezolucji zajmuje się stroną pra-

tyczną stosunku partji do zatargów ekonomicznych. Uznając, że wystąpienia ekonomiczne robotników przeciw gwałtom i reakcji kapitalistycznej są konieczne; że robotnicze związki zawodowe prawie zaniknęły, wobec czego na P. P. S. mogą niejednokrotnie spadać najważniejsze obowiązki, jakie dotychczas leżały w sferze działalności związków zawodowych, zjazd uchwała: „W każdym poszczególnym przypadku, gdy stan organizacji miejscowej na to pozwala, na organizacjach i grupach partyjnych leży obowiązek tworzenia komitetów lokautowych i strajkowych, w skład których wchodzi prócz towarzyszy, zatrudnionych w danych zakładach przemysłowych lub fachach, i delegaci miejscowego komitetu partyjnego oraz miejscowego komitetu okręgowego. Komitety takie kierują wystąpieniami ekonomicznymi, organizują pomoc materialną, prowadzą pertraktacje z zarządami i dyrekcjami fabrycznymi i t. p. Warunkiem popierania przez partję ekonomicznych wystąpień robotników jest dokładne rozpatrzenie przez odpowiednie władze partyjne przyczyn, celów i szans walki“.

**Organizacja.**

Uchwalono nowy statut partyjny, przystosowany do warunków obecnej doby.

**Wybrano następnie nowy C. K. R.****Międzynarodowa solidarność.**

Na strajk w Szwecji urządzono między delegatami składkę i zebrano na zjeździe 475 K, które towarzyszom szwedzkim wysłano.

**W kwestyi walki o tańsze mieszkania w Krakowie.****Odpowiedź „Tygodnikowi“.**

Z komitetu lokatorów na Kazimierzu otrzymujemy następujące pismo:

„Ostatni numer „Tygodnika“, organu niezawisłych żydów, wystąpił z niesłusznym artykułem przeciw „Komitetowi ochrony lokatorów“, zarzucając mu denuncjacje fasyi.“

Nieprawdą jest, byśmy występowali przeciw towarzystwu budowy tanich domów i również nieprawdą jest, byśmy prowadzili „anarchistyczną“ akcję i denuncjowali fasye. Akcja nasza trwa już blisko 3 miesiące i wydała nadzwyczajne rezultaty, bez potrzeby uciekania się do środków, którymi gardzimy. „Komitet ochrony lokatorów“ oświadcza stanowczo, że ani w jednym wypadku „Komitet“ nie zadencjował ani nie groził denuncjacji fasyi. Wszystkie posiedzenia „Komitetu“ są jawne, wszystkie uchwały protokołowane.

Ruch ten publicznie wcale nie ograniczył się zresztą do dzielnicy żydowskiej, a w szczególności do Kazimierza, lecz równomiernie prowadzi się na Stradomiu i we wszystkich gminach „Wielkiego Krakowa“: w Dębnikach, Zakrzówku, Zwierzyniecu, Ludwinowie, w Podgórzu, a nie mniej i w środkowych dzielnicach miasta się rozpoczyna. Już bowiem organizacje urzędników i ich organ „Głos urzędniczy“ omawiają szeroko i gruntownie sprawy mieszkaniowe, a jak wiadomo, urzędnicy ilościowo najwięcej mieszkań w tych dzielnicach zajmują.

W zeszłym tygodniu zjechał do Krakowa z ramienia władzy podatkowej p. Jan Noskiewicz, starszy radca skarbu, jako delegat prezydium krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie i zaprosił tow. Dra Drobnera, jako prezesa „Komitetu ochrony lokatorów“, na konferencję.

Na tej konferencji tow. dr Drobner oświadczył kategorycznie, że jedną z głównych przyczyn wzrostu czynszów w dzielnicy Stradom i Kazimierz jest nadmierne wyśrubowanie w górę podatku domowo-czynszowego, co tem więcej daje się odczuwać, iż w dzielnicach tych mieszkania nie odpowiadają prawie nigdy wymogom higieny i wygody. Tow. Drobner wskazał na konieczność reformy podatku domowo-czynszowego na progresywny, wymierzany od pojedynczych mieszkań a nie od całych domów, z minimum wolnym od podatku, albowiem podatek tego w rzeczywistości nie płacą właściciele realności, lecz sami lokatorowie, na których podatek ten w drodze podwyżki czynszów w całości się prze-rzuca. Natomiast tow. Drobner odmówił kategorycznie władzy podatkowej przedłożenia jakichkolwiek wykazów czynszowych“.

**Z sali sądowej.****Proces Gwizdaka.**

Kraków, 18 września.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawali świadkowie: Tadeusz Pazdanowski, Natalia Łękawska i Stanisław Stachowski, rozpoznając znalezione u nich rzeczy. Przewodniczący zapytuje Gwizdaka, czy zgadza się na wydanie świadkom rozpoznanych rzeczy; Gwizdak potakuje, ale z zawzięcią spogląda na świadków, przebiegających w owocach jego „pracy“.

**Okradzenie p. Holika.**

Anastazy Holik, właściciel zakładu zegarmistrzowsko-jubilerskiego przy ul. Sławkowskiej, zeznaje, że szkoda wyrządzona mu przenosi 12.000 K. Ponieważ sposób przeprowadzenia kradzieży wskazuje, że spełnił ją ktoś obznajomiony ze stosunkami lokalnymi, przypuszcza, że Gwizdak dokonał jej w porozumieniu z jego subjektem Janem Ogonkiem, który po kradzieży opuścił Kraków.

Gwizdak tłumaczy się, że rozpoznane przez p. Holika rzeczy dostał od owego tajemniczego Zawistockiego.

Obrońca stawia wnioski o wezwanie na świadków Ogonka, bawiącego obecnie w Krośnie i jubilera Goldwassera, u którego Gwizdak miał kupić łańcuszek, rozpoznany przez p. Holika. Trybunał do wniosku się przychylił.

Na popołudniowej rozprawie zeznawał kierownik księgarni Friedleina p. Münnich i jubiler p. Armatowicz o usiłowanym okradzeniu sklepu p. A. przez wybicie dziury w ścianie działowej księgarni.

**Narzeczona Gwizdaka.**

Wśród ogólnego poruszenia wchodzi na salę 21-letnia Amalia Langeter, narzeczona Gwizdaka. Gdy na pytania przewodniczącego zeznaje cichym głosem, Gwizdak okazuje silne wzburzenie.

Poznała się z nim w r. 1906 u swych przybranych rodziców; wówczas uchodził za akademika Jana Bodyńskiego. Gwizdak w przystępie dobrego humoru dawał jej podarunki, a w napadach gniewu żądał ich od-dania. W lipcu 1908 r. Langeterówna wyjechała do krewnych do Mościsk, gdzie w kilka dni później napadła na nią rewizja. Gdy Bodyński przejechał i dowiedział się o rewizji, był bardzo zmieszany, ale twierdził, że nie wie, co się stało i zaraz wyjechał z powrotem do Krakowa.

Zandarmerya w Mościskach aresztowała ją, ale po 5 dniach wypuściła na wolność.

Przew.: Czy Gwizdak był normalny?

Świadek: Był nerwowym.

Po przesłuchaniu tego świadka zeznali agenci policyjni, że w Dębnikach nigdy nie mieszkał zaden Zawistocki.

**Zabawy Gwizdaka.**

Z odczytanych aktów wynika, że Gwizdak wyjeżdżał do swych stron rodzinnych, gdzie z obywatelami dobrze się bawił; w Krakowie jako akademik uczęszczał na wieczorki i flirtował z panienkami; brał lekcje tańców, a u specjalisty dra Beczara leczył się na pewną dyskretną chorobę. Z zeznań jednej z jego gospodyń wynika, że był bardzo pobozny, gdyż zawsze nosił przy sobie książkę do modlenia i koronkę.

O godzinie 5 po południu odroczone rozprawy.

**Trzeci dzień rozprawy.**

Po odczytaniu zeznań świadków, którzy osobiście nie stanęli, przystąpiono do dalszego słuchania świadków. P. Emil Goldwasser, jubiler, nie poznaje łańcuszka, który Gwizdak miał u niego przed 2 laty kupić.

Przew.: Kto panu sprzedawał ten łańcuszek?

Gwizdak: Subjekt, wysoki blondyn.

Świadek: Ja sam zawsze sprzedaję i nie mam takiego subjecka.

Świadek p. Godula, u którego oskarżony mieszkał, zeznaje nieważne szczegóły.

Przew.: Co Gwizdak robił?

Świadek: W dzień spacerował, a w nocy spał.

Przew.: Jak przyszedł do zaręczyn z pańską wychowanicą?

Świadek: Gwizdak mówił, że jak do stanie posadę, to się z nią ożeni.

Przew.: Jaki był Gwizdak?

Świadek: Czasem był narwany.

Przewodniczący odczytuje list Gwizdaka pisany z więzienia, w którym prosi p. Godulę, aby w śledztwie przedstawił go jako waryata. List kończy się: „Nie przeklinajcie mnie, bo ja i tak przekleję“.

Przew.: Czy pan pisał ten list?

Gwizdak: To nie moje pismo.

Przew.: Gwizdak dyktował list jakiemuś współwięźniowi.

P. Misiągiewiczowa zeznaje, że Gwizdak w Czyżowicach przedstawił się jej jako akademik i siostrzeniec p. Aulichy, właściciela Czyżowic i prosił ją, aby mu „dopomogła odświeżyć wspomnienia młodości“.

Ogromną wesołość wywołuje przesłuchanie p. Maryi Bialik z Dębni. Na zapytanie, ile ma lat, odpowiada: nie wiem. Usługiwała ona Gwizdakowi, ale nie wie „co on miał i co robił“.

Przew.: Czy on zawsze spał w domu?

Świadek: Ja tam nie zauważyłam.

Przew.: Jakie on miał rzeczy?

Świadek: Z początku miał małą poduszeczkę i jasiek, potem przyniósł jeszcze poduszkę, koc i dywan; miał też wielki kufer zawsze zamknięty.

Przew.: Co w tym kufrze było?

Świadek: Ja do cudzych rzeczy nie zaglądam.

Prokurator: Za kogoście go uważali?

Świadek: Ano, za porządnego pana.

Przew.: Czy nie wiecie, że gdy Gwizdakowi przybyła poduszka, to ubyla p. Łękawskiej ze strychu?

Świadek: Nie o tem nie wie.

Obrońca: A przypatrywaliście się dobrze Gwizdakowi?

Świadek: E, ja tam na niego nie patrzyłam.

Obrońca: Czy miał wąsy?

Świadek: Był taki sam jak teraz.

Rozprawa dziś potrwa do wieczora; jutro w niedzielę rozprawy nie będzie.

**KRONIKA.**

Kraków, 18 września.

**Wpływ polityczno-wychowawczy narodowej demokracji.** W feljtonie drukuje „Słowo polskie“ żale warszawskiego współpracownika na abstynencyjny Warszawę w dniu jubileuszowym Słowackiego. Współpracownik ów ubolewa, iż „teraz gramy z usilnością, godną lepszej sprawy, w dudkę pokory“ i pisze dalej:

„Zabroniono nam publicznych obchodów, w gorliwości swej posunęliśmy się dalej i wykreśliłmy całkowicie dzień ten z życia rodzin polskich. Prasię zabroniono nawoływać do obchodów; posunięto się i tu dalej: w ciągu długich miesięcy jubileuszowego roku nie pisano zupełnie o chwili ciekawej. Aż zeszedł nas wielki dzień całkiem nieprzygotowanych“.

W tym tonie pesymistycznym prawi korespondent wiele. Nie wyjaśnia jednak faktu, który konstataje. Nie tłumaczy, iż do tej „dudki pokory“ wzwyczał miészczęzańską inteligencję warszawską narodowi demokraci. Dała ona, wprawdzie, łatwo w siebie mówić, że ta dudka — to praktyczna odmiana złotego rogu, ale kusicielami tu byli Dmowski i cała jego klika, ci wrogowie rewolucyjnego ruchu, ci dobrowolni poddani cara, neogodowcy i neosłowianie. Oni — „gospodarze kraju“, wychowawcy „prawdziwych Polaków“, odpowiedzialni są za przeobrażenia, jakie zaszły w łonie burżuazyj w Królestwie, za zmianę nastroju, nad którą łyzy rzeczony feljtonista.

**Nowiny krakowskie.**

**Wobec panującej drożyzny i niebezpieczeństwa nowych ciężarów podatkowych,** które zagrażają jeszcze większym wzmocnieniem drożyzny, powinni robotnicy w swoim własnym interesie coraz tłumnie przystępować do organizacji spółdzielczej, aby się ile możności przed drożyzną bronić. Żony robotników powinny zrozumieć wartość tych organizacji i wpiisywać się do spółek spożywczych, gdzie mogą kupować towar dobry i tańszy, niż gdzieindziej, a przez to, że staną się współwłaścicielkami sklepu, zysk roczny do ich kieszeni płynąć będzie. — W Krakowie istnieje także robotnicza spółka spożywcza „Naprzód“, która oprócz sklepu głównego przy ul. Wiślniej 8 ma jeszcze trzy sklepy filialne: w Grzegórzkach, Dębnikach i Czarnej Wsi. Po zapłaceniu 1 K jako pierwszej raty na udział może każdy kupować w sklepach tej spółki, zaopatrzonych w wyborowe artykuły żywności i użytku domowego.

**Jubileusz Muzeum narodowego.** W październiku b. r. mija ćwierć wieku od otwarcia w Sukiennicach Muzeum narodowego. Dla upamiętnienia tej chwili zawiązał się komitet

**Apteka i skład główny wód mineralnych Konstantego WISZNIEWSKIEGO**  
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 15. — TELEFON NR. 31.

**Mechanolecznicy Zakład Zanderowski**  
Lecznica ortopedyczno-chirurgiczna, ulica Zyblikiewicza L. 9. Telefon 796.  
Dr Merz. Dr Staszewski. Dr Wachtel.

**Gimnastyka higieniczna dla dzieci szkolnych** w godzinach popołudniowych. **Gimnastyka lecznicza ortopedyczna** od 9—1 i od 4—6. Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i kości, stopy płaskie i t. p.

obywatelski, który krząta się około urzędzenia uroczystego jubileuszu młodej jeszcze a zasłużonej już instytucji narodowej. Termin obchodu naznaczony został jak się dowiadujemy na sobotę 16 października, t. j. w przeddzień uroczystości Słowackiego. Sądząc po licznych z wielu stron zgłaszanych delegacjach, obchód jubileuszowy zapowiada się bardzo dobrze.

**Ostrzeżenie.** „Komitet ochrony lokatorów“ zwraca niniejszym stronom interesowanym uwagę, że wszelkie listy, które Komitet wysyła, są zaopatrzone stampilią Komiteta i podpisem sekretarza; wezwania i listy, nie zaopatrzone stampilią Komiteta, należy uważać jako od Komiteta nie pochodzące i na takowe nie reagować. Zarazem zawiadamia po raz wtóry, że do interwencji w imieniu Komitetu są upoważnieni tylko członkowie, zaopatrzeni w legitymacje Komitetu.

**O katastrofie budowlanej** w Piaskach, o której wczoraj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: Po lewej stronie gościńca za rogatką grzegórzecką budował p. Józef Kamiński dom jednopiętrowy, który był już pod dachem. W ostatnich dniach kończono robotę przy sufitach, schodach i oknach.

Wczoraj pracowali 8 robotników przy układaniu drewnianych sufitów. Nagle o godzinie 11 1/2 ściana działowa ranęła, pociągając za sobą część sufitu nad klatką schodową. Gruz zasypał 24 letniego ślusarza Stanisława Sikorę, 39 letniego Józefa Zielińskiego, 17 letniego Rudolfa Zaczynskiego i 28 letniego Eugeniusza Rybickiego, a najwięcej zważyło się na Sikorę, który nie ruszał się, podczas gdy tamci trzej sami się z pod gruzów wydobyli.

Straż pożarna po 20 minutowej pracy wydobyla Sikorę już martwego. Inni przysypani odnieśli rany.

Przyczyną katastrofy była wadliwa budowa z powodu oszczędności. Żaden z robotników nie umiał podać, kto budowę prowadzi, mówiąc: „Na co nam takiego, my sami prowadzimy“. Dalsze śledztwo prowadzi policja; spodziewać się należy, że winni poniosą zasłużoną karę za śmierć i kalectwo ludzi.

**Nowi docenci na uniwersytecie Jagiellońskim.** Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę kolegium profesorów uniwersytetu w Krakowie co do dopuszczenia sekretarza namiestnictwa dra Władysława Wróblewskiego na docenta prywatnego nauki o administracji i austriackiego prawa administracyjnego na wydziale prawniczym; profesora gimnazjum św. Jacka dra Władysława Kulczyńskiego jako docenta dla systematyki zoologicznej i profesora szkoły realnej dra Antoniego Korczyńskiego jako docenta dla chemii organicznej na wydziale filozoficznym.

**Wypadek tramwajowy.** Wczoraj około godz. 10 wieczór wóz tramwajowy, jadący od parku krakowskiego do Rynku, najechał koło kawiarni Bisanza na akademika N., który chciał prędko przejść przez ulicę. Motorowemu udało się w ostatniej chwili wóz zatrzymać tak, że N. odniósł tylko nieznaczne zranienie głowy i ręki, które pogotowie ratunkowe opatrzyło.

**Ciężkie przejechanie.** Wczoraj około godz. 6 wieczorem najechał ciężki wóz przewożący wodę sodową na ul. Dietlowskiej 2 1/2 letniego Chiela Salomona. Koła przeszły po ciele dziecka, które straciło przytomność. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło dziecko i przewiozło je do szpitala Ludwika, gdzie leży w bardzo ciężkim stanie.

**Gruba kradzież.** W zeszłym miesiącu okradziono mieszkanie inżyniera Magnuskiego przy ulicy Wielopole 1. 12, w czasie gdy bawił na letnim mieszkaniu. Zabrano srebro stołowe, kosztowności, garderobę itd. wartości przeszło 2500 K. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano 15 letniego Jana Piotrowskiego, ucznia VI klasy szkoły wydziałowej. Przyznał się on do kradzieży i podał, że drzwi zewnętrzne otworzył przez odsunięcie rygli, potem odszukał schowane w mieszkaniu klucze od kufra i szaf, a skradzione rzeczy ukrył w komórze przy mieszkaniu rodziców. Część srebra zastawił w Kasie oszczędności, a szpilki złote, których do zastawu przyjął nie chciano, połamał i wrzucił do ogrodu prof. P. przy ul. Wielopole.

Aresztowano też ucznia Jana K., jako rzekomego uczestnika kradzieży, jak się okazało — niewinnie; śledztwo ustaliło, że zastawiał on wprawdzie skradzione rzeczy, ale nie znał ich pochodzenia.

**Repertuar teatru miejskiego.**  
Sobota: „Wielkie bractwo“, komedia w 5 aktach. Al. hr. Fredry (syna).  
Niedziela: „Wielkie bractwo“.  
Poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano“.

Wtorek: „Wielkie bractwo“.  
Środa: „Zemsta“ (popularne).  
Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano“.  
Piątek: „Wielkie bractwo“.  
Sobota: „Judyta“, tragedia w 5 aktach Fryderyka Hebbela.  
Niedziela: „Judyta“.

**Repertuar teatru ludowego.**  
Sobota: „Zazdrosna żona“.  
Niedziela o godz. 4 po południu: „Mazepa“.  
Niedziela o godz. 7 1/2 wieczorem: „Posłaniec 6666“.

Poniedziałek: „Figue wiosenne“.  
Wtorek: „Zazdrosna żona“.  
Środa: „Posłaniec 6666“.  
**Z konserwatorium.** Kompozytor Feliks Nowowiejski, nowomianowany dyrektor artystyczny Towarzystwa muzycznego w Krakowie, przyjechał z Berlina i objął już urzędowanie.

**Wielki wiec lokatorów** odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 2 1/2 po południu pod gołem niebem na placu przy ul. Dietla za barakami szkolnymi. Porządek dzienny: Działalność komitetu ochrony lokatorów.

### Z kraju.

**Spółka wyzyskaczy.** Z Nowego Sącza piszą nam: P. Solecki, majster murarski, znany jako łupiskóra robotników, i p. Zenon Remin, budowniczy miejski, spółka z nieograniczoną poręką, sądzą widocznie, że robotnik to niewolnik, z którym można postąpić, jak się tylko podoba. Można go z łaski przyjąć do pracy, wyrzucić kiedy się zechce, lub też zniewolić tego robotnika, aby tak długo pracował, aż się go wyzyska do ostatka. W ostatnich dniach zaszedł następujący wypadek: Dwaj murarze, Wawrzyniec Centarski i Tomasz Oberst, pracowali przy budowie kaplicy szkolnej w Nowym Sączu u Soleckiego i spółki. Ponieważ ta spółka z nieograniczoną poręką nieograniczenie ich ograbiała w placu i wyzyskiwała w pracy, postanowili odejść i pójść do pracy do budowy dworca kolejowego, gdzie przedsiębiorcą jest p. Fussangel. Lecz co się stało? Otóż szanowna spółka Solecki-Remin udała się do przedsiębiorstwa i do podmajstrzego, który nadzoruje roboty kolejowe, żądając wydania tychże robotników, albo aby im tylko tyle zapłacono, ile spółka im płaciła.

Piętnujemy to nadużycie i zwracamy na nie uwagę robotników murarskich w całym kraju.

**O pożarze nafty w Borystawie** donoszą dalsze szczegóły: W piątek rano przybyły z Przemyśla 2 kompanie pionierów i od razu wzięły się do akcji ratunkowej. Spaliły się 4 zbiorniki, zawierające 1270 wagonów ropy, tudzież kilkanaście budynków chłopskich i zbiory polne na ogólną szkodę przeszło pół miliona koron. Z ludzi nikt nie zginął, ale kilkunastu odniosło poparzenia.

**Samobójstwo w areszcie.** W aresztach sądu powiatowego w Podwołoczyskach odebrała sobie życie dnia 8 b. m. 38 letnia Zuzanna Bojakowa, powiesiwszy się na kracie celi więziennej. Powód samobójstwa niewiadomy.

### Z zaboru rosyjskiego.

**Skandaliczne flako ze wzlodem aeroplanu w Warszawie.** Dzienniki warszawskie pełne są utyskiwań na nieudany wlot Legagneux na polu Mokotowskim. „Nowa Gazeta“ pisze: „Przygotowana zręczna reklama, jakoby lotnik p. Legagneux należał do najlepszych, Warszawa dostarczyła kilkanaście tysięcy widzów... którzy mieli doskonałą okazję skorzystania z lekcji cierpliwości i asystowania przy próbnym, nieudanym wlocie. Aeroplan najwidoczniej nie był należycie wypróbowany przed wzlodem. Sprawność motoru pozostawała wiele do życzenia, a p. Legagneux nie zdążył zapoznać się z terenem i, co dziwniejsza, z kierunkiem wiatru, gdyż rozpoczął wlot, ustawivszy aeroplan w kierunku wiatru, zamiast przeciw wiatrowi. Naturalnie, że aeroplan, przejechawszy po ziemi kilka nacięć metrów, stanął. Należy zaznaczyć, że warunki atmosferyczne sprzyjały wlotowi najzupełniej. Po kilkakrotnem lokowaniu biplanu w różnych miejscach placu wyścigowego, p. Legagneux wreszcie o godzinie 6 min. 23 ustawił maszynę pod wiatr i, nabrawszy rozpędu na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, wzniósł się, oklaskiwany przez znużoną publiczność, na wysokość aż... 1 1/2 do 2 metrów.“

Wzlot trwał kilkadziesiąt... sekund! Oto i wszystko. Wobec 3-godzinnej wlotu Farmana, wobec wyników konkursu awiatywnego w Reims jest to wlot, o którym mówić wcale nie byłoby warto, gdyby nie obowiązek sprawozdawcy i nie konieczność zaznaczenia, że podobnego rodzaju próbnego wloty przed kilkunastotysięczną publicznością odbywać się nie powinny... za pieniądze.

Przytem nigdzie w Europie zachodniej nie pozwolą sobie dyskredytować aeronautyki początkujący piloci na niewypróbowanej na-

leżycie maszynie latającej; nigdzie w Europie nie pozwolą sobie ludzi kilkunastotysięcznej publiczności „złotą chorągiewką“, oznaczającą prawdopodobieństwo wlotu, skoro po kilku nieudanych manipulacjach widać było, że wlot odbyć się nie może. Ale wywieszenie „czarnej chorągiewki“ oznaczałoby, że zwraca się pieniądze za nieudany wlot.“

Gdy już publiczność ostatecznie przekonała się, iż wlot się nie udał i gdy niżej nie poinformował, czy podarte u wyjścia bilety są ważne na dzień następny lub czy pieniądze zostaną zwrócone — wtedy ze wszystkich miejsc poczęły się rozlegać wyrazy oburzenia i protesty przeciw podobnemu postępowaniu. Tłumy przez dłuższy czas pozostały na placu wyścigowym, czekając na jakieś wyjaśnienie. Wreszcie publiczność wobec zapadłego wieczora opuściła plac w nastroju, jak pisze „Gazeta Nowa“, bolesnego rozczarowania.

Dopiero w nocy zawiadomili inicjatorowie wlotu redakcje dzienników, iż bilety z nieudanego wlotu ważne są i na zapowiedziany wlot następny.

### Ze świata.

**Leon hr. Tolstoj** zamierza w Berlinie wygłosić odczyt, w którym pragnie streścić wszystkie idee swego życia. Gdyby stan zdrowia Tolstoja nie pozwolił mu na wyjazd do Berlina, wygłosi odczyt jeden z najbliższych przyjaciół jego, w języku niemieckim. Co do wywieżenia na Sybir prywatnego sekretarza Tolstoja Gussiewa, ogłosił Tolstoj list otwarty, w którym twierdzi, iż aresztowanie Gussiewa wymierzone było właściwie przeciw niemu. Tolstoj pisze w tym liście:

„Rzecz zasadnicza jest w tem, że między tymi żywiołami, które rząd uważa za stosowne uciskać, jest i Tolstoj. Najprostszym środkiem byłoby postawić Tolstoja w stan oskarżenia, albo też bez specjalnych artykułów prawnych, jak się to często praktykuje, zamknąć go do więzienia np. na pięć lat. Tam umrze i przestanie „nas“ niepokoić. Byłaby to zapewne droga najwygodniejsza, ale za granicą, gdzie całej niedorzeczności jego nauki nie uznają tak jak u „nas“, przypisują mu pewne znaczenie, tak że byłoby rzeczą przykłą zamknąć go tak, jak Gussiewa w więzieniu w Krapivnie. Jedyną zatem rzeczą, którą „my“ uczynić możemy, jest, że z całą stanowczością prześladować będziemy ludzi mu bliskich i drogich. A więc ludzie tacy jak Czertkow i Gussiew muszą pójść na wygnanie. Ale jakiegokolwiek ludzie wobec moich myśli zajmowali stanowisko, uważam je za prawdziwe i potrzebne i całe znaczenie mego życia upatruję w ich wypowiedaniu. Dlatego też będę i nadal wypowiadać, jak długo żyć będę i wydalenie z mego pobliża Czertkowa i Gussiewa w niczem działalności mej nie powstrzyma. Dlatego też proszę tych wszystkich, którym rozszerzanie mych zapatrywań i działalność moja jest nieprzyjemną, jeśli w żaden sposób uspokoić się nie mogą, i bezwarunkowo środków gwałtów przeciwko mnie używać zamierzają, by zastosowali je wprost do mnie, nie do moich przyjaciół.“

**Dubrowin nie wyblera się do Finlandy.** Podczas, gdy car orzekł, że w sprawie Dubrowina ma być postąpione wedle prawa — „Związek narodu rosyjskiego“ zdecydował, iż Dubrowin powinien zignorować wezwanie sądu finlandzkiego (w sprawie morderstwa Hercensztajna) i nie stawić się na termin — pośrednio zatem ma on zignorować i zapowiedź carską. Donosi o tem „Riecz“.

**Stołyplin-wieszatkiel za zmniejszeniem kar śmierci?** „Riecz“ podaje wiadomość, jakoby Stołyplin zamierzał ograniczyć istną orgię szubienic, stawianych przez sądy wojenne. Mianowicie rozesłać miał cyrkularz do generał-gubernatorów, ażeby tylko ważniejsze sprawy przekazywali sądom wojennym.

**Niustająca agitacja czarnoseńców w sprawie chełmskiej.** Warszawski Związek „prawdziwych Rosyan“ uchwalił wysłać swego delegata na zwolnywany w bieżącym miesiącu do Moskwy zjazd ludzi rosyjskich. W zjeździe tym również weźmie udział poseł od ludności rosyjskiej w Warszawie Aleksiejew. Na zjeździe tym będzie omawiana między innymi sprawa oderwania Chełmszczyzny.

**Rozjuszenie pijanego kozaka.** Z Petersburga donoszą o krwawych ekscesach pijanego kozaka z pułku lejbgwardyi carskiej, Archipa Sapożnikowa. Przechodził on, zataczając się, w pobliżu aresztów przy ul. Konstantynogradzkiej, gdy bawiące się tam dzieci zaczęły go przedrzeźniać. Rozjuszony, wydobyl szablę i począł ścigać dziatwę, która zdolała się jednak schronić na podwórzu więzienne. Wachmistrz więzienny, który chciał powstrzymać napastnika, padł, dostawszy szablą po

głowie. Kozak wdarł się następnie na dziedziniec i dosięgnął tam bawiące się 3-letnie dziecko naczelnika aresztów ciężko je poranił. Ciężkim szablą pokaleczył też jednego z aresztantów, zajętego rąbaniem drzewa, poczem wpadł do pralni, wywołując tam ogromną panikę.

Tu zdolał jeszcze ciężko poranić jedną z praczek i wtedy dopiero zjawili się żołnierze, należący do więziennego pogotowia. I ci jednak nie rozbroili kozaka, tylko zapędzili go do opuszczonej przez wszystkich pralni i tam go zaryglowali. Telefonicznie zawiadomiono o krwawych ekscesach komendanta pułku kozackiego, w którym Sapożnikow służył. Do aresztów wysłał on oddział kozaków pod wodzą oficera. Gdy patrol ten wszedł do pralni — zastał Sapożnikowa pograżonego w głębokim śnie. Rozbrojono go, rozbudowano i odprowadzono do komendy.

### Z różnych stron.

Olbrzymi zapis. — Miliony w perfumach. — Dwa uniwersytety w Chinach. — Tytuły w Persyi.

Za kilka dni ukończone będą formalności prawne i instytut Pasteura w Paryżu wejdzie w posiadanie 30-milionowego zapisu bankiera Osirisa. W roku 1903 Osiris ustanowił fundację, w której co trzy lata wypłacano nagrodę 100.000 franków jednemu z najzasłużniejszych artystów, uczonych lub poetów. Pierwszą z tych nagród przyznano dr Roux z instytutu Pasteura, wynalazcy surowicy przeciwdifterytycznej, która corocznie ocalała życie tysiącom dzieci. Osiris nie znał osobiście dra Roux i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu dowiedział się, że ten uczony, który wzbudza podziw całego świata, zarabia rocznie około 6000 fr., zajmuje mieszkanie z trzech pokojów, ale, co najdziwniejsze, że całą swoją nagrodę oddał na dobro zakładu, w którym pracował, mianowicie instytutowi doświadczałemu Pasteura. Bankier odpowiedział uczonemu, a zachwycony jego bezinteresownością i skromnością, taką otrzymał odpowiedź: „Wszystko, co uczyniłem i co osiągnąłem, zawdzięczałem instytutowi, w którym pracuję“. Dowiedziawszy się z rozmowy, że zakład rozporządza stosunkowo szczupłymi środkami, przeważnie ze sprzeżdaży surowicy — Osiris powziął zamiar zapewnienia instytutowi stałych podstaw istnienia. Stąd pochodzi wspomniany zapis.

O kosztowności i wyrażaniu nowoczesnych perfum poczynił ciekawe wynurzenia pewien znany fabrykant perfum w Londynie, które świadczą, że wyrób pachnidła stał się bardzo trudną sztuką. Panie są dziś w wyborze zapachu niezwykle zgrzymszone i subtelne. Zapach jednego tylko kwiatu już im nie wystarcza, pragną rzadkich odcieni i kombinacji. Dlatego też musi się wytwarzać co raz to nowe perfumy, w których delikatna skala eterycznych, subtelných zapachów składa się na harmonijny akord. Sztuka wytwórcy perfum nie różni się wiele od sztuki malarza lub muzyka, gdyż tak samo musi on szukać zespołu wielu woni, harmonizować je z sobą tak, jak malarz i muzyk harmonizują tony i barwy. Dlatego też wielkich sum wymagają już przygotowawcze prace w laboratorium, gdyż wielu potrzeba prób, aby wytworzyć i ustalić zasadniczy ton każdej perfumy. Pół tonny fiołków daje zaledwie małą, dwucalowej wysokości flaszkę, w której mieści się upajająca esencja woni tego kwiatu. Flaszeczka taka kosztuje 800 koron. Lecz eksperymentuje się nie tylko z fiołkami, lecz z różami, jaśminem, kwiatem pomarańczy itd., by otrzymać esencję ich zapachu. Prócz tych kwiatów wytwarza się esencje zapachu innych woni, jak piżma, wanilia itd. Zapachy uzyskuje się w też w inny sposób, tak np. piżmo z wółow piżmowych, ambergris z wielorybów. Szczególniejszej sztuki wymaga też barwienie perfum, gdyż panie niektóre są tak wymagające, iż różową np. toaletę perfumują tylko perfumą o barwie różowej, fioletową tylko perfumą fioletową i t. d.

W ostatnich kilku latach rząd chiński wysłał setki młodych ludzi dla kształcenia się zagranicą, dając jadącym do Europy i Ameryki znaczne stypendya, a nieco mniejsze uczącym się w Japonii. Zapotrzebowanie ludzi fachowo wykształconych jest jednak ogromne i coraz się zwiększa, szybkie kariery, które zrobili zupełnie młodzi inżynierowie, prawnicy i medycy, zwiększają ilość kandydatów na stypendystów rządowych. — Znaczne wydatki, które rząd ponosi, zaczęły go niepokoić. Z drugiej strony rząd chiński niechętnie spoglądał na rewolucjonizowanie



Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW

**Józefa Wekslera**

LWÓW, SYKSTUSKA 2. — KRAKÓW, GRODZKA 71, obok Wawelu.

Przeróbki lub zamiana Pa... na Gramofony, oraz

**WYBÓR PATE... I PŁYT.**

Płyty zonofonowa po kor. 250.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższym odznaczeniem Grand Prix 1908. Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek“. Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędných znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu. Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron. Cenniki darmo i oplatnie. 20.000 płyt na składzie.



Płyty z aniołkiem...

się uczącej się młodzieży, szczególnie tej, co się uczyła w wyższych zakładach naukowych Japonii. Anglicy, widząc te kłopoty rządu, przyszli Chinom z pomocą i zebraли kilkanaście milionów franków na urządzenie uniwersytetu w Honkongu, na terytorium angielskim, a więc w pobliżu Kantonu, tego centrum odradzających się Chin. Jako profesorowie zostali zaproszeni wybitni uczeni angielscy. Kolonie chińskie w Singapurze, Sajgonie, S. Francisco, bogaci mandaryni i duże przedsiębiorstwa europejskie na Wschodzie przyczyniły się poważnymi datkami. — Tak np. nowy wicekról Kantonu dał 1,200 000 franków, a kompanie floty morskiej Hutterfield i Matteson wyznaczyły po milionie franków.

Francuzi, którzy na południu Chin mają równie silne jak i Anglicy stosunki, zbyt są zbalani o utrzymanie swego wpływu, nie mogli zatem być bezczynni wobec tej działalności Anglików i również zebali wśród swoich przedsiębiorstw i bogatych kupców chińskich spory kapitał na utworzenie uniwersytetu francuskiego. Szkoła francuska, znajdująca się pod kierownictwem jezuitów, która dotychczas przyjmowała tylko dzieci mandarynów i najbogatszych handlowców, staje się dostępną dla wszystkich, mających prawo wstąpienia do uniwersytetu. Wykłady będą też rozszerzone do kursów uniwersyteckich, szerzenie katolicyzmu będzie wyłączone i wykładana będzie wiedza czysta, bez klerykalnych domieszek.

Dnia 14 lipca założono fundament pod przyszły gmach szkolny.

W chwili, gdy cały niemal świat zajęty jest „zmianami” zaszlepi w państwie „króla-królów”, nie od rzeczy będzie zapoznać się z tytułami, jakie przysługują wybitnym osobistościom perskim. Oficjalny tytuł przyelugujący szachowi brzmi dosłownie: „Cień Boga na ziemi, którego blask zaćmiewa gwiazdy”. Najwzajemniejszy tytuł w Persyi, to miano „chan”. Oznacza on mniej więcej to samo, co w Niemczech i Austrii „radca rządu”. Tytuł „sultan” — najwyższy u mahometan w Turcyi, Marokku, Sudanie, przysługuje w Persyi osobom najwzajemniejszym. Pers może nabyć tytuł za pieniądze. Jeżeli jest kupcem, kupuje tytuł: „malik i tudżer” t. j. książę kupców. Tytuł perski nie jest dziedziczny; jeżeli ktoś ma prawo do jakiegoś tytułu z racyi swego „szlachetnego urodzenia”, może jedynie nabyć sobie za pieniądze tytuł noszony przez przodka. Kto wreszcie posiada na to środki, może „z pierwszej ręki” kupić sobie tytuł mniej lub więcej zaszczytny w miarę wysokości zapłaty, a więc: Oko królewskie, słońce państwa, Klucze Persyi, słup królestwa itp.

**B. BABRYEŁSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki**

**TELEGRAMY**

z dnia 18 września.

**Kanclerz niemiecki w Wiedniu.**

Berlin. Kanclerz Bethmann Hollweg wyjechał do Monachium, skąd uda się do Wiednia, gdzie w poniedziałek przyjęty będzie przez cesarza Franciszka Józefa.

**Narady nad budżetami wspólnym.**

Budapeszt. Węgierski prezydent ministrów Wekerle udał się wczoraj rano do Wiednia, aby brać udział w dzisiejszej wspólnej konferencji ministerjalnej. Konferencje ministerjalne mają potrwać trzy dni.

**Proces o wielko-serbską agitację.**

Zagrzeb. Na wczorajszej rozprawie przemawiali w dalszym ciągu obrońcy. Prokurator protestował przeciw twierdzeniu jednego z obrońców, że pewien więzień został wypuszczony na wolność tylko za to, iż zeznał jako świadek przeciw oskarżonemu.

**Obawy wojny rosyjsko-japońskiej.**

Petersburg. „N. Wremia” w dalszym ciągu przedstawia sytuację na dalekim Wschodzie w najczarniejszych barwach i zamieszcza list z Władywostoku, zapowiadający nową wojnę rosyjsko-japońską na r. 1910.

**Japończycy wszędzie się zbroją.**

**Łot balonu wojskowego.**

Bratiano (Rumunia). Wojskowy balon do sterowania szybował przez pięć godzin w powietrzu, przebywając przestrzeń 239 km., a więc dłuższą, niż linia powietrzna między Rzymem a Neapolem; przeciętna szyb-

kość jazdy wynosiła 48 klm. Balon wzniósł się na wysokość 860 m. i manewrował we wszystkich kierunkach.

**Walki w Albanii.**

Konstantynopol. Generał Dżewad basza zniszczył miejscowość Bika dnia 14 b. m. Szczerp Liumeni ostrzeliwał obóz turecki; po sześciogodzinnej walce cała miejscowość Bika została zniszczoną. Po stronie tureckiej zginęli czterej żołnierze, a trzech oficerów odniosło zranienia. Straty Arnautów są bardzo znaczne.

**Przyjazd cara do Konstantynopola.**

Konstantynopol. Dzienniki greckie donoszą, że patriarchy ekumeński otrzymał zawiadomienie, iż car w przejeździe przez Bosfor przyjmie go na pokładzie okrętu „Standard”.

**Z Persyi.**

Petersburg. Z Tebris donoszą, że były gubernator Tebris zamianowany został gubernatorem w Karadagk. Generalny gubernator rozkazał mu, aby na czele wojska połączył się z Sattar chanem i wyruszył przeciw Rakhim chanowi,

**SEJM.**

Lwów, 18 września.

**Deklaracja Rusinów.**

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przy pierwszym punkcie porządku dziennego (sprawozdanie Wydziału kraj., zamknięcie rachunków za r. 1908) zabrał głos poseł Oleśnicki i złożył następujące oświadczenie:

„Nasza akcja, rozpoczęta na pierwszym posiedzeniu sesyi sejmowej, stała się przedmiotem najrozmaitszych tłumaczeń pod względem jej przyczyn i celów. Stwierdzam więc, że obok celu opartej na regulaminie, usprawiedliwionej obrony praw narodu ruskiego w sejmie, wywołało tę akcję skrajnie wrogie i do zenitu dochodzące obecne stanowisko polskiej polityki, której wyrazem jest ten sejm i popierający tę politykę rząd, polityki, która się przejawia teraz ignorowaniem najnagleszych, kulturalnych potrzeb narodu ruskiego i brutalnym deptaniem jego najważniejszych praw. Nasza akcja jest skierowana przeciw tym faktom i przeciw tej polityce, nie zwraca się zaś przeciw osobie marszałka, co niniejszem stwierdzam.”

Następnie poseł Oleśnicki zgłosił wniosek o usunięcie tego punktu z porządku dziennego i przedłożenia go wtedy, gdy będą już gotowe ruskie druki.

Sprawozdawca, członek Wydziału kraj. dr J a h l wskazał, że drukarnie ruskie i inne, mogące sporządzać ruskie druki, zawiadomiły Wydział krajowy, że potrzebują co najmniej 2 do 3 miesięcy na sporządzenie druków ruskich o budżecie, zamknięciu rachunkowem itd. Żądanie więc, aby na tak długi czas usunięto sprawozdanie z porządku dziennego, jest nie wykonalne.

Obecny stan rzeczy na przyszłość się nie powtórzy i Wydział kraj. rozpatrzy sprawę założenia krajowej drukarni, na wzór drukarni rządowej.

Wniosek odraczający upadł. Sprawozdanie odesłano do komisji budżetowej.

**Różne sprawozdania.**

Następnie sprawozdanie o przeniesienie czynności dyrekcji funduszów propinacyjnych na Wydział kraj., oraz sprawozdanie o rozdziale 2 1/4 miliona koron między miastem, posiadające wyłączne prawo propinacji odesłano do komisji budżetowej, a wniosek posła Makucha o wyeliminowanie tego punktu upadł.

Sprawozdanie Wydziału kraj. o przemysle kraj. odesłano do komisji przemysłowej, po odrzuceniu wniosku odraczającego posła Skwarki.

Posiedzenie trwa dalej.

**SEJMY KRAJOWE.**

**Sejm dalmatyński.**

Zadar. Przy złożeniu ślubowania poseł Prodan z chorwackiej partji prawa prosi o głos, którego ma jednak przewodniczący odmawia. Posłowie partji następnie składają przyrzeczenie z dodatkiem „królowi chorwackiemu”. Pos. Biankini i Prodan wnoszą wystosowanie adresu do korony. Wniosek będzie w swoim czasie postawiony na porządku dziennym.

**Sejm salcburski.**

Salcburg. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto wszystkimi głosami prze-

ciw głosom dwóch posłów socjalistycznych nagłość i meritum wniosku posła Stözlza i tow., aby język niemiecki był ogłoszony za wyłącznie obowiązujący w szkołach i urzędach krajowych.

**Z literatury i sztuki.**

„Promyk”. W numerze 16 „Promyka”, postępowego pisma dla młodzieży i dla dzieci, znajdujemy krótki rys twórczości Juliusza Słowackiego, oraz drugą część przepięknego „Ojca zadumionych”, dalej dokończenie wzmiankowanego „Cierpienia” J. Olszewskiej i bardzo zajmujący i obficie ilustrowany artykuł o „Mrówkach miodowych”, w przekładzie znanej przyrodniczki W. Haberkantówny. — W dziale „Ze świata” umieszczono notatki o odkryciu bieguna północnego i o popisach awiatycznych w Reims. W części dla młodszych dzieci kończy J. Sokolicz-Wroczyński swój cykl przygód kota, zwanego „Panną Zośką”; spotykamy też znaną bajkę Krasickiego: „Przyjaciele”. Stronice zakończa ładny obrazek z podpisem: „Mała mamusia”.

Nr. 16 zamyka trzy pierwsze kwartały istnienia pismka — dodany do Nru prospekt na IV. kwartał zapowiada zamianę na tygodnik od dnia 1 października b. r., przy czym warunki prenumeryaty zostają te same co dotąd, 2 korony i 90 kop. kwartalnie. Adres Redakcyi: Kraków, Wiślna 5 i Warszawa — księgarnia Centnerszvera i Sp., ul. Marszałkowska 143.

„Byłoje”. Ukazał się 11—12 podwójny zeszyt (za lipiec i sierpień) pisma „Przeszłość”, wydawanego przez tow. Burcewa. Jak zwykle, artykuły w tem piśmie poświęcone są głównie dziejom ostatniej rewolucyi; są poza tem przyczynki do dawniejszego ruchu wolnościowego i do poznania metod policyjnych caratu.

Ostatni numer zawiera między innymi wiadomości o martyrologii katorżników na t. zw. „kolowej drodze amurskiej”, dalej nowe materiały do sprawy i osoby Gajona, do powstania sebastopolskiego, afery Aziewa i t. d. Są także nowe wiadomości o prowokatorach ze wspomnień Bakaję. Do zeszytu dodano dalszy ciąg listy prowokatorów, drukującej się już od kilku miesięcy.

**SKŁADKI.**

Na fundusz prasowy „Naprzodu” złożyli: Pelczar, Krosno 1 K. Tow. Głuszyński zamiast straty 2 K.

Na partyjny wydział oświatowy złożono: Z. K. 2 K. Grano osób drogą składki 17 K 60 h.

**NADEŚLANE.**

(Na dział ten redakcyja nie odpowiada.)

**Przed urodzeniem dziecka**

dodaje SCOTTA EMULSYA młodej matce nowe siły a z tą odwagą do życia. Nad wyraz szybkie i skuteczne działanie zadziwia.

**SCOTTA Emulsya**



Prawdziwe tylko z powyższą maścią, rybakiem i jako pewną oznaką wyrobu SCOTTA.

jest łatwo strawną i ma przyjemny smak. Jedna próba przekonana, jak dalece Scotta Emulsya w takich wypadkach skutkuje.

**Scotta Emulsya**

zmniejsza zmęczenie podczas karmienia, pomnaża pokarm, a młody obywatel staje się różowym i zdrowym. Scotta Emulsya jest znaną jako nieprześcigniona emulsya. Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Polecamy naszym rodzinom jak najgoręcej Kolińską domieszkę do kawy.

Kupujcie!! Poczłtówki artystyczne polskiego wydawnictwa „WISLA” w Krakowie. Reprodukcyje obrazów polskich malarzy. Wszędzie do nabycia po 14 hal.

Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski z przenośnym aparatem Szwedzka gilmnastyka lecznicza.

Dra Artura Frommera. Kraków, ul. św. Tomasza 18, I. piętro. (Róg ul. Floryańskiej). Telef. 81. Godz. przyjęć od 9 do 11. Godz. ordynac. od 3 do 4. Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

Wyciąg z księgi atestów Zakładu „Laktol”, Podwałe 5:

„Od dłuższego czasu piję mleko „Laktol”, dawniej „Ferment” z bardzo dobrym skutkiem i każdemu mogę polecić jako znakomity środek leczniczy.

Jan Krzyżanowski, dyrektor m. Izby obrachunkowej.

W Krakowie, ul. Straszewskiego L. 11 (naprzeciw gimnazjum św. Anny)

**Laboratorium mikroskopowo-chemiczne Adolfa Bergera**

austr. dyplom. aptekarza i chemika

przeznaczone specjalnie dla badania i przeprowadzania ścisłych analiz moczu i dla badania wszelakich płwocin, treści żołądkowej i krwi.

**Dr R. Spira**

specjalista chorób uszu, nosa i gardła powrócił. Grodzka 51. Tel. 898.

**Podziękowanie.**

Wielmożnemu Panu Dr. Wiktorowi Stankiewiczowi za uratowanie życia mej żony i za troskliwą, bezinteresowną opiekę składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Jakób Bossowski.

J. Wielmożny Pan Inż. Stanisław Gabryel Żeleński w Krakowie.

Tutejsza filia firmy Sosnowski & Zachariewicz, przedsiębiorstwo robót betonowo-żelaznych, na której czele J. W. Pan stoi, wykonała na wiosnę b. r. dla realności mojej w Krakowie przy ul. Szlak 2, trzypiętrowe schody żelazno-betonowe.

Za umiarkowaną cenę wykonano robotę dokładnie i precyzyjnie z punktualnością, niestety tak rzadką w naszych stosunkach.

Nie mogąc inaczej wyrazić mego uznania i wdzięczności, najserdeczniejsze składam podziękowanie tak J. W. Panu jak i Pańskiemu zastępcy W. P. inżynierowi W. Harasimowiczowi.

Nie omieszkać przy każdej okazji podnieść tak pięknego wywiązania się z podjętego zadania i proszę J. W. Pana o powołanie się na mnie przy każdej sposobności, bo firma ciesząca się takim kierownictwem i tak wyszkolonym personelem zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

Proszę J. W. Pana o przyjęcie wyrazów prawdziwego poważania, z jakim mam zaszczyt niezmiennie pozostawać.

Józef Glaser,

Urzędnik krakowskiej filii Banku hipotecznego.

**50.000**

Polskie Towarzystwo Emigracyjne (Kraków, ul. Kolejowa 3) wyda niebawem w nakładzie 50.000 egzemplarzy starannie opracowany „Kalendarz dla wychodźców”, który zawierać będzie ilustracje, mapki i wiele cennych wskazówek, rad i ostrzeżeń. Kalendarz ten rozdawany będzie zupełnie bezpłatnie, między innymi także na głównych dworcach kolejowych w Galicyi, powracającym w listopadzie i grudniu z Prus robotnikom rolnym. W ten sposób wydawnictwo to rozjedzie się po całej Galicyi i dotrze nawet do tych strzech wieśniaczych, dokąd nie dochodzą gazety lub inne kalendarze. W celu pokrycia kosztów nakładu i kolportażu, kalendarz zawierać będzie kilkanaście stron ogłoszeń. Cena całej strony (10x12 cm.) wynosi 180 kor., pół strony 100 kor., 1/4 60 kor. Solidnie i zasługujące na poparcie firmy mogą zgłaszać się natychmiast pod wskazanym wyżej adresem, jeśli chcą skorzystać z tej rzadkiej sposobności, pamiętając, że reklama

**To potęga!!!**

**Za stowarzyszeń i zgromadzeń.**

**Ogłoszenia.**

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

\* Zebranie partyjne odbędzie się w niedzielę 19 września o godzinie 10 rano w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Ze względu na ważność spraw prosimy o jak najliczniejsze przybycie. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

\* Pierwszą jesienną pohulanekę urządza grupa metalowców w Krakowie w sobotę 18 b. m. o godz. 8 wieczorem w salach Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Wiślna 5, I. p.). Muzyka. Tombola. Poczta. Niespodzianki. Wstęp 70 h.

\* Zabawa w Podgórzu. Stowarzyszenia robotnicze w Podgórzu urządzą w sobotę 18 września b. r. wielką zabawę taneczną z nader urozmaiconym programem. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp dla pań 50 h, dla panów 60 h. Dochód przeznaczony na wydział oświatowy w Podgórzu.

**GŁÓWNY SKŁAD FRANCUSKICH PATHÉFONÓW**

grających bez igły, czysto i naturalnie, od K 45.—. Bogaty repertuar. ∴ Naprawy, Przeróbki. ∴ Cenniki darmo

**S. Grudziński i T. Berger** Kraków, ul. Szewska 10.

### Kometa Halleya.

Astronom niemiecki Wolff zawiadomił, że w nocy z 11 na 12 września ze strażnicy astronomicznej w Heidelbergu odkrył kometa Halleya, która po siedemdziesięciopięcioletniej nieobecności zbliża się znów do ziemi. Obecnie widzieć ją można tylko przy pomocy najsilniejszych teleskopów.

Przybywa ona z odległości pięciu miliardów kilometrów. Początkowa szybkość zbliżania wynosiła zaledwie kilka kilometrów na sekundę; wzrastając stopniowo wynosi obecnie 90.000 kilometrów na godzinę i dojdzie do 420.000.

Kometa składa się z lekkich gazów i ulega działaniu dwóch sił, przyciąganiu, które sprawia, że dąży w kierunku słońca, i sile, którą odpycha gazy w kierunku odwrotnym. Działanie tych dwóch sił często jest przyczyną rozzerwania komety, jak to było z kometa Bieli.

Niestołość, skutek działania tych dwóch sił, jest charakterystyczną dla komet. Nie wiemy więc, czy kometa wróci w dawnej świetności. Ludzie oglądali ją w latach 1066, 1145, 1222, 1301, 1378, 1456, 1531, 1607, 1682, 1759, 1835.

Rok 1066 połączył jej ukazanie się dla Anglików ze zdobyciem Anglii przez Wilhelma, księcia Normandii. Na dywanie z Bayeaux wytkanym na cześć zwycięstwa, tkacz umieścił kosmatą gwiazdę nad głowami normandzkich zwycięzców.

Rok 1456 dał chrześcijanom zwycięstwo nad Mahometem II, sultaniem tureckim, i znów przesadna ludność dopatrywała się związku między kometa a wojennymi zdarzeniami.

Poprzedziła też ona zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem 1683 r.

Gdyby jednak wojna zawsze przez kometa zapowiadana była, tobyśmy stale widzieli ognistą gwiazdę na niebie, gdyż ani na chwilę wojenny szcęk broni na ziemi od wieków nie ustaje. Zawsze gdzieś wojna się toczy. Starożytny filozof Seneka pierwszy uważał początek komety za ciała niebieskie, krążące po stałych drogach nieba, a nie zaś za oznaki gniewu tych lub innych bogów, w kolejnym ich panowaniu w umysłach ludzkich, raz jako Ammona, potem Jowisza, wreszcie żydowskiego Jehowy lub chrześcijańskiego Boga.

Kometę dzisiejszą nazywamy kometa Halley'a, który pierwszy wykreślił jej drogę i czas obrotu wyliczył w połowie 18 wieku.

I odtąd zjawia się co lat 75, posłuszna myśli uczonemu, a nie rozkazom tego lub innego boga, jako ciało niebieskie, a nie znak gniewu lub przestrogi. — Zobaczymy ją gołem okiem w roku 1910.

W odróżnieniu od lat dawnych już znaczna część ludzkości będzie na nią spoglądać bez strachu, z zaszłoną dumą z potęgi myśli ludzkiej, która coraz nowe przesadne wyobrażenia obala.

I gdy wróci 1985 roku, może ujrzy ziemię urządzoną przez ludzi dla ludzi, ziemię nie znającą biedy i nędzy, kwitnącą jak ogród dla pracującej ludzkości, bez gwałcicieli i wyzyskiwaczy.

### Przegląd społeczny.

**Zjazd robotników młodocianych.** Sekretaryat krajowy centralnego Związku robotników młodocianych zwołuje na dzień 31 października i 1 listopada b. r. do Lwowa pierwszy zjazd Związku młodzieży robotniczej Galicyi z następującym porządkiem dziennym: 1) Zgajenie; 2) sprawozdanie z kongresu austriackiego i z działalności sekretaryatu krajowego; 3) centrala i statuty; 4) regulacja wkładki; 5) prasa; 6) nasze zadania: a) agitacja,

b) reforma szkoły wieczornej, c) ochrona robotnicza; 7) wybór zarządu centralnego; 8) ewentualia.

Wnioski i nazwiska delegatów należy przysłać najpóźniej do 5 października b. r. na ręce tow. Leopolda Eichhorna, Kraków, Sebestyana 34, II p.

**Strejk w zagłębiu chrzanowskim** trwa dalej bez zmiany. W czwartek dnia 16 b. m. delegaci górników pertraktowali z zastępcą starosty górniczego; pertraktacje te jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ strejkujący nie chcą odstąpić od żądania 10% podwyżki płac.

W niedzielę 19 b. m. odbędą się w naszym ciągu zgromadzenia strejkowe, zwołane przez Unię górniczą, w Tenczyнку, Myślachowicach i Lgocie.

**„Zespolenie“.** Pod tym tytułem zaczyna wychodzić w Cieszynie miesięcznik, poświęcony sprawom spółek spożywczych, Domów Robotniczych i t. d., jednym słowem organizacji współdzielczej. Redakcję „Zespolenia“, które będzie zarazem oficjalnym organem „Śląskiego związku obwodowego robotniczych spółek spożywczych“, obejmie tow. Karol Brzóska.

Aparaty naukowe — Mikroskopy — Hometry Termometry do wszelkich celów — **Dr BOLESŁAW DROBNER**  
Preparaty chemiczne :: poleca firma: TELEFON 415 c. **KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 2.** TELEFON 415 c.

**HARRY FROMMER** na SEZON JESIENNY najnowsze i najlepsze kapelusze z pierwszorzędných fabryk, jakoteż bielelnę męską. **WYBÓR WIELKI, Ceny najniższe.**  
**KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 9** poleca

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 halerczy, tytuł 20 halerczy.

**Trwała egzystencja**  
osięgnie każdy, nabywszy maszynę pończoszniczą w Biurze „Sirena“ Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19.  
Uczy się darmo. Odkrytką proszę żądać informacji.

**Extrakt Globus**  
czyści lepiej anizeli inne  
Środki do czyszczenia metali.

**Tanio do wynajęcia**  
nadający się na zakład fryzki lub coś podobnego od 1-go dnia b. r. przy ul. Wolskiej 25. szef wiadomości udzieli właścicielowi, mieszkającemu przy ulicy Wiślniej 12, codziennie o godzinie 2 popołudniu.

**eserowe winogrona**  
racyjne słodkie (Chasselas) 5 kg. 2.50 wysyła Dr. Horwath w Szendrecie (Węgry).

**Nowo otwarty Bazar**  
Złoty Jeleniem, ulica św. Józefa 1. 5, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, oraz edmioty do domowego użytku i garderobę.

**Dom eksportowy**  
Rundbakin, Wiedeń III. Weissberglände 58/9 poleca **Singera marny do szycia** po cenach fabrycznych. — Cennik darmo.

**Na spłaty**  
kiety, kostiumy, peleryny dzieiane najnowszej mody oraz bielizna damska i towary łokciowe po niarokowanych cenach poleca **Sion S. Einhorn** Kraków, ul. Bożego Ciała 15. Zdolne krawczyźnie znajdują mże dobry zarobek.

**Potrzeba chłopca**  
praktyki kapeluszniczej zaraz. Kraków, Sławkowska 23.

**Przyszłość!**  
cept chem. technicznych rzemieślnikom i fabrykantom dostarcza i wszelkie fabrykacje urządza **Biuro Sirena**, Zwierzyniec, Mickiewicza 19

**Biegły stenograf**  
olski i niemiecki z pięknym piemem znajduje zaraz zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia do Działu ineratowego „Naprzodu“ pod L. F. 4.

**Monterzy**  
kwalifikowani do mont. przewoów powietrznych elekir. zaraz zycję zostana. Zgłoszenia z odem świadectw poste restante w Pazieliowi legitymacji kolejowej Nr. 234\*. Kraków.

**Broń** najstaranniej wypróbowana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana z poręczaniem za działanie bez zarzutu, wysyła c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad**, Brüx Nr. 1583, (Czechy). Rewolwer K 5.50, 7.50, pistolety K 2.—, 2.70, katalog główny z 3000 ryc. na żądanie za darmo i oplatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

**ZAKŁAD JUBILERSKI M. BRENNERA**  
prz. niesioną na ul. Mikołajską 1. 8, I. p. Okazyjna sprzedaż i kupno kosztowności, brylantów, złota, srebra i t. p.

Zastępca **Maurycy Vorzimmer**.

**Ważne dla Gospodyń!**  
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że do mojego nowo otworzonego składu przy ul. Jagiellońskiej 1. 8, nadszedł świeży transport rozmaitej

**porcelany karlsbadzkiej**  
Sprzedaję różne naczynia na wagę od 40—60 h., za 1 kg., talerze restauracyjne po 30 hal. za 1 kg. Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach. Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę celem przekonania się o niebawiającej taniości.  
Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem  
**J. M. Haber**  
Kraków, Jagiellońska 8, róg Szewskiej.

**R. GLANZBERG W TARNOWIE**  
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki „Aniolo“ i francuskie pathofony. Wielki wybór płyt najnowszej zdyg. Maszyny do szycia, towary i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacje wykonuje się szybko i dokładnie.

**Wiele oszczędzi pieniędzy**  
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który każdemu wysyła się za darmo, oplatny c. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD**, Brüx Nr. 1598 (Czechy).

**Księgarnia S. A. Krzyżanowski i Dra Władysława Milkowski** w Krakowie  
polecają dzieła pedagogiczne **Reussnera**  
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole! Dem bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem

**Samouczek**  
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2.40, — kurs II-gi kor. 4.80, — Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3.60, — kurs II-gi kor. 9.60, — Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2.30, — kurs II-gi kor. 3.60, — Polsko-Ruski kurs I. kor. 4.20, kurs II. kor. 5.40.

Zjednoczone austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej „AUSTRO AMERICANA“  
Regularny i bezpośredni ruch z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

**Rozkład jazdy.**

		Cena jazdy z Krakowa:		
		I. klasy	II. klasy	III. klasy
a) z Tryestu do Nowego-Jorku:				
Argentyna	7 sierpnia	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Laura	21 "	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Martha Washington	2 września	Kor. 431.40	Kor. 355.10	Kor. 208.80
Alicia	11 "	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Oceania	18 "	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Argentyna	25 "	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Laura	9 paździer.	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80

**Ceny zawierają już amerykański podatek (poglówne).**  
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady obniżają się powyższe ceny o K. 20—  
b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:  
Zofia Hohenberg . . . . . 19 sierpnia Kor. 731.40 Kor. 555.50 Kor. 118.08  
Francesca . . . . . 30 września Kor. 731.40 Kor. 555.50 Kor. 118.08  
Cena jazdy międzyokładowa Kraków—Rio de Janeiro . . . . . Kor. 158.80

**Zmiany zastrzega się.**  
Generalna Agencja dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7.** (naprzeciw dworca kolejowego),  
**Lwów, ul. Na Błonie L. 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje. BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE.**

**SZLIFIERNIA SZKŁA LUSTROWEGO I PODLEWARNIA LUSTER A. MARYŃCZAKA M. WORONIECKIEGO**  
w Krakowie, przy ulicy Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkła, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowym kierownictwem.

**Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.**

**Kto szuka — znajdzie!!!**  
Przy dobrych chęciach i energii, bez specjalnych wiadomości fachowych można mieć wysoki **dochód stały**  
— nie przeszkadzający w zwykłych, codziennych zajęciach. — Zgłoszenia pisemne pod „Dochód 500“ do Admin. „Naprzodu“.

**LETNIKOM i do miejsc kąpielowych**  
dla dania możności w zaopatrywaniu się w towar z cukierni mojej bez opłacenia opakowania i poczty wysyłam franco pocztą, franco opakowanie, przy odbiorze naraz **4 1/2 Kgr.**  
**Cukrów, Czekoladek, Czekolad tabliczkowych, Kakao.**  
**Jan Michalik, Kraków**  
Fabryka czekolady.  
Cenniki darmo i oplatnie.

**Kto potrzebuje powoziku nowego, mocnego, krakowskiej roboty, jest jeszcze kilka sztuk do sprzedania po zwiniełym składzie z Powozami w Krakowie z powodu zastój przez automobile poniżej cen własnych i są nadzwyczaj tanie bo po 400 kor. do sprzedania. — Wiadomość u P. Paryłowej, Kraków, ul. Pędzichów L. 15, dom św. Rodziny.**

**Piękność twarzy zgrabne kształty zdrowy wygląd czynią każdego szczęśliwym.**  
Kto chce osiągnąć wszystkie te zalety niechaj żąda ilustr. prospektu **darmo** o przyrządzie **„Kalo-Wibratorze“**  
od wyłącznego zastępcy **TADEUSZA AMARTYSA**  
optyka i mechanika **KRAKÓW, Plac Maryacki 3/R.**

**Taniość, trwałość, dobroć!**  
**IGNACY CYPRES**  
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3.90, trzy sztuki K 11.—, sześć sztuk K 20.—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12.—. Stalowy damski Remontoir K 7.80. Budzik najlepszy K 3.—. Łańcuszki srebrne od K 2.—. Zegarki damskie złote od K 20.—.

**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.**

Dla braku miejsca oferuję około **30.000 m. resztek** od 6—12 składające się z flaneli dla turystów na bieliznę męską i damską, materij na bluzki i suknie, na pościel, nankinu, weby rumburskiej ręczy się za towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach około 45 m., za pakiet kor. 16.— za pobraniem. Od koron 50.— począwszy wysyłka opłacona.

**BACZNOŚĆ!** Bardzo korzystne dla odsprzedawców, którym daję 3% rabatu.  
Próbek nie wysyła się, jednakże bez ryzyka, gdyż za nieodpowiednie zwraca się pieniądze.

**LUDWIK J. KOHN**  
Wyrób towarów lnianych, bawełnianych i adamaszku Nachod Czechy

**TUTKI Z GODŁEM**

**NAPRZÓD**  
z fabryki **M. Paschalskiego**  
wyłącznie do nabycia **w sklepach Robotniczych**  
Ul. Wiślna L. 8.  
Ul. Grzegorzeczka 106.  
Dębniki, Poczta 17.

**Metodą Berlitz**  
udzielają lekcji osobnych oraz zbiorowych.  
**Anglik** z wyższym wykształceniem  
**Francuz** z wyższym wykształceniem  
**Niemiec** z wyższym wykształceniem  
**Włoch** z wyższym wykształceniem.  
Ulca Floryańska 25, I. piętro.  
**Intelligentni,**  
wymowni Panowie i Panie znajdują bardzo poplatne zajęcia. Zgłoszenia do „Działu ineratowego“ ulica św. Marka 21.

**Gotowa pościel**  
obleczenie z czerwonego inlelu, dobrze napełniona. 1 Pierzyzna albo 1 piernat 130 cm. długość, 116 cm. szerokość K10.—, 12.—, 15.— i 18.—. 2 metry długie, 140 cm. szerokie K 13.—, 15.—, 18.—, 21.—. Jedna poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka K 3.—, 3.50 i 4.—. 90 cm. długa, 70 cm. szeroka K 4.50 i 5.50. Na życzenie sporządza się także według dowolnie podanej wielkości. 3 materace wlosienione na 1 łóżko po K 27.—, lepsze K 33.—. Wysyłka oplatnie za pobraniem od K 10 wwyż. Zamiana lub zwrot za zwrotem opłaty przesyłki dozwolona. **BENEDYKT SACHSEL**, Lobes Nr. 326 koto Pilzna, Czechy.

Nasz wyrób jest jedynym zapisanym w urzędowych farmakopeach królestwa włoskiego.

## SYRUP PAGLIANO

firmy prof. Ernesto Pagliano w Neapolu  
(dom własny) — Calata S. Marco 4 —

jest najlepszym środkiem odświeżającym i  
przeznaczającym krew.

Nasz Syrup Pagliano sprzedaje się w pierwszo-  
rzednych aptekach za zezwoleniem władz. — Wytwa-  
rzany sumiennie według oryginalnych recept 4. p.  
prof. Pagliano, będących w naszym posiadaniu.

## Ostrzeżenie:

Zwracamy uwagę, że absolutnie nie wspólnego z firmami o równobrzmiących nazwiskach nie  
mamy i nie mieć nie chcemy; ostrzegamy naszych P. P. Odbiorców przed szkodliwymi naślą-  
downictwami, które za każdą cenę starają się w handel wprowadzić. — Aby z pewnością otrzymać **nasze jedynie pra-**  
**wdziwe wyroby**, nie mające absolutnie nie wspólnego z podobnymi  
wyrobami, radzimy zwracać się wprost do naszej firmy w Neapolu lub też do apteki Socrate Bracchetti-Ala (Południo-  
wy Tyrol).

# Magazyn Nowości — Ignacy Sper, Kraków, Grodzka 26

w domu p. Suskiego

**poleca na sezon jesienny i zimowy** Nowości na kostyminy Homespouns, materyały angielskie i sukienka dekatyzowane w przeróżnych  
i kostyminy, plusze, aksamity i selskiany na żakiety. Również bluzki gotowe tiulowe, koronkowe i jedwabne, gotowe halki jedwabne i sukienne. Na składzie wielki wybór dywanów  
chodników, firanek, portyer, kap pluszowych, tiulowych i sukiennych. Ceny nader umiarkowane.

## ZOFIA BIESIADECKA OSWIECIM



Przez Wysokie  
i. Namysłowice  
koncesjonowane

## Biurowo podróży

Zofii 561  
Biesiadeckiej  
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje  
bilety okrętowe do

## Ameryki

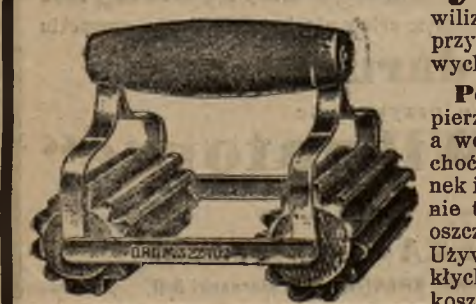
I, II i III kl. dla par-  
statków pospiesznych,  
oraz bilety kolejowe dla  
kolei północno-amery-  
kańskich we wszyst-  
kich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf  
okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady  
i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

## Pralnik walcowy



opatentowany prawie we  
wszystkich państwach cy-  
wilizowanych jako niezbędny  
przyrząd dla gospodarstw domo-  
wych, zakładów, szpitali.

Ponieważ się nim szybko  
piecze. Bielizna staje się białszą  
a wełniana miększą i nie drze  
choćby najdelikatniejszych koron-  
nek i haftów. Bieliznę po chorych  
nie trzeba prać rękami. Znaczna  
oszczędność w materyale i czasie.  
Używa się ten pralnik w zwy-  
kłych naczyniach do prania, a  
koszt nabycia tego pralnika już  
przy pierwszych praniach się wraca.

Cena pralnika walcowego 3 Kor.  
Odsprzedawcom znaczny rabat udzielam! Żądać można we wszystkich  
sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy sięzwrócić wprost do  
biura głównego składu pralników walcowych pod adresem Jan Paulby,  
w Krakowie ul. Krowoderska L. 47.

Ostrzeżenie przed nabywaniem mniej wartościowych naśladownictw.

## Szkodliwość nikotyny usunięta.

### WP. Mr. W. Beldowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę W.Panu, że od czasu, jak uży-  
wam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych,  
nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem  
palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za  
pobranieniem pocztowym i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokim poważaniem  
Prof. dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłym znaczeniu preparatu „Sal-  
vesol“ świadczy najlepiej rozpowszechnione  
Tutki cygaretkowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wy-  
starczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek „ze Salvesolem“ K. 2.80.

Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy  
wyrobów papierowych „Noris“**

**Mr. W. BELDOWSKI, Kraków.**

**PIECZĘCIE KAUCZUKOWE**  
DRUKARNIE DOMOWE, SZYLDY, NAPI-  
SY EMALIOWANE I ODLEWANE  
WYKONUJE  
**ALEKSANDER FISCHBACH**  
KRAKÓW GRODZKA 50

## Znaleziony to pieniądz,

który się oszczędza, jeżeli się sprowadza materya dla  
panów i pań wprost z fabryki. W interesie każdego jest  
zażądać bezpłatnego nadesłania naszych najnowszych  
próbek jesiennych i zimowych. Przykrawa się na każdą  
miarę. Pierwszy śląski dom wysyłkowy fabryki sukna  
„SUDETIA“ Jägerndorf Nr 107, Tuchfabrikplatz,  
Śląsk austriacki.

Na prezenta, na imieniny  
i Wesela  
fabryczny wyrób tortów  
pierwszej jakości od 3 K,  
fantazyjne . . . . . 5  
również ciasta po 6 hal.  
poleca  
Fabryka wyrobów cukielniczych  
prowadzona pod osob. zarz.  
R. Pieczarki  
Posejska 15, Kraków.  
Na prowincję zlecenia odwrotnie.



## Najlepsze, najwydatniejsze, a zatem najtańsze

są mydła z Krakusem  
do prania i karawanowe

z fabryki

**S. Rożnowski**  
w Krakowie.



Proszę uważać na marki ochronne i firmę.

Piękność  
i  
z  
Dentyści gorąco polecają  
**Krem do zębów „FLORA“**  
Dra Hartmana w Wiedniu 3/1.

Nieporównany dla ochrony i czyszcze-  
nia zębów, oraz pielęgnowania ust.  
Ochronia od gąsienia i nadaje zębom  
oślepiającą białosć. Nieprzyjemny zapach  
ust usuwa natychmiast. W Krakowie do nabycia  
w aptoce pod „Świątym Brim“ Rynek pl. 45. Cena 60 hal.

## !!! Baczność Cykliści !!!

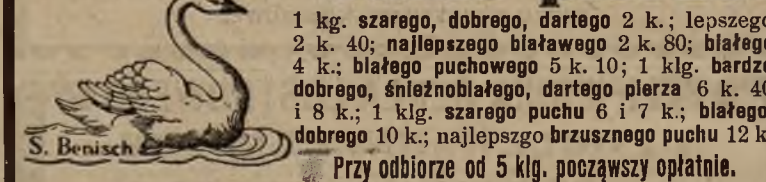


Dla reklamy celem rozpowszechnienia  
firmy mej w Galicji, dostarczam:  
**za koron 96—  
nowe rowery styryj-  
skie z wolnobiegiem**

i opłaconą przesyłką do każdej stacji kolejowej. Pierwszorzędny wyrób  
z 3-letnią piśmienną gwarancją. Używane rowery damskie i męskie po  
kor. 40—, 50—, 60—, 70—. Świeże płaszcze marki „Continental“ lub  
„Reithoffers Söhne“ po kor. 5—, 6— i 7—. Weże kor. 3—, 3.50, 4—  
i 5—. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych.  
**Reperacje, emalowanie i niklowanie** we własnych warszta-  
tach sumiennie i tanio! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20—.  
Sprzedaż na raty wykluczona.

**Maszyny do szycia „Singer“ od koron 40— począwszy.**  
Mechanicy i odsprzedawcy żądają ofert! Skład fabryczny firmy polskiej A.  
Weissberg, Wiedeń, 2/2 Unt. Donaust. 23/N. Specjalny katalog darmo.

## Najlepsze czeskie źródło zakupu! Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego  
2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego  
4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo  
dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40  
i 8 k.; 1 kg. szarego puchu 6 i 7 k.; białego,  
dobrego 10 k.; najlepszego brzuszkiego puchu 12 k.  
Przy odbiorze od 5 kg. począwszy opłatnie.

z czerwonego, niebieskiego, białego lub  
żółtego nankingu, 1 pierzyna 180 cm. dłu-  
ga, 116 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda 80 cm. dłu-  
ga, 58 cm. szeroka, napełnione nowym, szarem, bardzo trwałym pierzem  
16 kor.; półpuchem 20 k.; puchem 24 k.; pojedyncze pierzyny 10 k., 12 k.,  
14 k., 16 k.; poduszki 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k.  
opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające  
pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

**S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.**

## Dwa miliony rocznego zapotrzebowania.

Najkorzystniejsze oferty dla odsprzedawcy widokówek.

Ciągłe nowości w kartach artystycznych: Pię-  
kności Pań, serye miłosne i dziecinne, kwiatów  
i krajobrazów, na Boże Narodzenie, Nowy Rok,  
Wielkanoc, Zielone Świąta, urodziny i imieni-  
ny w najpiękniejszym artystycznym wykona-  
niu kolorowanym. 10 sztuk sortowanych franco  
50 hal., 25 szt. sortow. franco 1 K., 50 szt. sort.  
franco K 1.70, 100 sztuk sortow. franco K 3.20,  
200 szt. sortow. K 5.50, 500 szt. sortow. K 13—,  
1000 sztuk sortow. K 25—.

Piękność i taniość  
moich widokówek, dotychczas przez żadną fir-  
mę nie została przewyższoną. Wysyłkę za za-  
płatą z góry, ponad 2K za zaliczką, uskutecznia  
C. i k. nadworny dostawca  
**HANNS KONRAD,**  
Dom wysyłkowy w Brüx, Nr. 1589 (Czechy).  
Katalog główny z 3000 rycin na żądanie gratis i franco.

## Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność,  
iż istniejącą od lat 20 restaurację i kawiarnię  
przeniosłem z lokalu przy ul. Lubicz 1 naprzeciwko do  
domu własnego przy ul. Pawlej L. 2, róg ul. Basztowej.  
Lokal urządzony jest z komfortem i odpowiada  
wszelkim wymogom higieny.  
Dziękując za dotychczasowe poparcie polecam się nadal  
łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

**B. Rosenstock.**

## Wspaniały młodociany wygląd

nadają każdej pani

## Oryginalne wschodnie kosmetyki

pochodzące z laboratorium aptekarza

## Mag. farm. Gustawa Proche w Bréka

Bośnia.

Są one największą nowoczesną zdobyczą na polu kosmetyki,  
ponieważ od wieków strzeżona tajemnica czarującej piękności kobie-  
tów wschodu została przez nie odsonięta, a skutek tego cel wszyst-  
kich pań osiągnięty, albowiem za bardzo niską cenę wszystkim uprzy-  
stępnione zostały: niedościgniona delikatność, świeżość i wspaniała  
cera. Przeciw piegom, czerwoności, plamom wątrobianym, przyszczo-  
m, jak wogóle przeciw wszelkim nieczystościom skóry działa **wschodni  
krem (K 2—)** wprost zdumiewająco; tenże używany w połączeniu  
z **wschodnim preparatem otrębami (K 1.50)** i z **wschodnim mydłem  
(K 1—)** stale utrzymuje skórę jedwabisto miękką i zapobiega ka-  
żdemu twardnieniu, marszczeniu i łuszczeniu. **Wschodni puder (K 2—)**  
pokrywa dyskretnie wszystkie braki cery, **wschodnie perfumy (K 4—)**  
nadają ciału świeżość i przyjemnej woni.

Wszystkie powyższe wymienione najlepsze, prawdziwe wscho-  
dnie, niezawodliwe a przez lekarzy gorąco zalecone środki, które  
niezbędny są do osiągnięcia świeżości i piękności i do odmło-  
dzenia, nabyć można pojedynczo za poprzednim nadesłaniem na  
leżytości (też i w markach pocztowych) z dodaniem 30 h. na opłatę,  
albo za zaliczką wszystkie środki razem (K 10.50) u

„Parfumerie Orientale Gustave Proche, Bréka, Bośnia“.

W Krakowie: u J. Ehrlicha, Wrzesińska 3 i u J. Hanaka i Ski, Szew-  
ska 5; we Lwowie: u Jakóba Rechena, droguerya, Halicka 18; w Prze-  
myślu: u apteka za M. Szwarcza, c. k. nadwornego dostawcy.

**D. E. FRIEDLEIN**  
KRAKÓW — RYNEK 17

**Warunki Wypożyczalni Nut**

4 kawałki miesięcznie K 1.40  
6 kawałków miesięcznie „ 2.—  
6 kawałków mies. „ 3.—

Z premią: Abonent otrzymuje  
co miesiąc premię  
w nutach wartości „ 2.—

Zmiana nut raz na mie-  
Na prowincję: siąc za to pięciokrotna  
ilość kawałków :: ::

Kaucya Kor. 4.—.

Abonament można każdego dnia rozpocząć.

Zamiast kapeli fonografy i gramofony  
funkcjonujące bez  
zarzutu, poleca po  
najtańszych cen-  
nach fabrycznych  
**HANNS KONRAD**  
c. k. nadworny do-  
stawca w Brüx Nr.  
1579, Czechy. Fono-  
grafy z 2 walcami K 9. Gramo-  
fon z 2 najnowszymi kawałkami  
muzycznymi K 22, 26. Zażądać  
tego bogato ilustrowanego kato-  
logu z 3000 rycin darmo i opła-  
tnie. Wysyłka za zaliczką. Niema  
ryzyka. Wymiana dozwolona.

**Praktykanta**  
do biura poszukuje poważna firma  
w miejscu. — Zgłoszenia do Działu  
inseratowego „Naprzodu“ alicia św.  
Marka 21.

**Pokój**  
umeblowany, obszerny i jasny za  
raz do wynajęcia. Plac Groble 15.

**Moczenie w rózku** usuwa się na-  
tychmiast przez nasze „Wach auf“  
(obudz się) prawie zastrzeżone.  
Przy podaniu wieku i pici infor-  
macye bezpłatnie! Instytut Aesculap,  
Nr 501, Regensburg w Bawaryi.